Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA 15 Gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 248 (2564) Łódź, czwartek 16 października 1952 r.

Zakończenie obrad XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Dnia 14 października w wielkiej sali Pałacu Kremlowskiego odbyło się końcowe posiedzenie XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Godzina 9 wieczór. Na trybunie ukazują się J. W. Stalin, jego najbliżsi współpracownicy — Mołotow, Malenkow, Woroszyłow, Bułganin, Beria, Kaganowicz, Chruszczow, Andrejew, Mikojan, Kosygin, Szwernik, członkowie Prezydium Zjazdu. Delegaci i goście witają ich burzliwymi, długo nie milknącymi oklaskami. Wszyscy wstają. Na sali zrywa się owacja na cześć Stalina.

Posiedzenie otwiera przewodniczący K. J. Woroszyłow. Głos zabiera delegat Kuzniecow, który komunikuje wyniki wyborów do organów centralnych Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Na członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wybrano 125 towarzyszy. Gdy w liczbie wybranych członków KC zostaje wymienione nazwisko Stalina, sala rozbrzmiewa burzliwymi oklaskami. Wszyscy wstają i długotrwałą owacją witają Stalina. Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Towarzysz Stalin!", „Towarzyszowi Stalinowi hurra!". Zebrani oklaskują również nazwiska najbliższych współpracowników Stalina.

Na zastępców członków KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wybrano 110 towarzyszy. Do Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrano 87 towarzyszy.

Po ogłoszeniu wyników wyborów do centralnych organów partii Zjazd wysłuchał przemówienia powitalnego przedstawiciela Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Burmy.

Z kolei wygłasza słowo powitalne Leslie Morris — członek Komitetu Wykonawczego Robotniczej Postępowej Partii Kanady, powitany burzliwymi oklaskami przez zebranych.

Morris mówi m. in.: być obecnym tutaj i słuchać przemówień o osiągnięciach i wielkich planach potężnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, widzieć wokół siebie bohaterów pracy, bohaterów wojny narodowej, widzieć na własne oczy budownictwo społeczeństwa komunistycznego, o którym tak dawno marzyła ludzkość — znaczy patrzeć w przyszłość nie tylko Związku Radzieckiego, lecz również wszystkich narodów.

Następnie przemawiał czło-

(Dalszy ciąg na str. 2)

PRZEMÓWIENIE JÓZEFA STALINA na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

dnia 14 października

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

Dnia 14 października br. Józef Stalin wygłosił przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ukazanie się Towarzysza Stalina na trybunie delegaci witają burzliwymi, długo nie milknącymi oklaskami, przechodzącymi w owacje. Wszyscy wstają z miejsc. Rozlegają się okrzyki: „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!", „Niech żyje Towarzysz Stalin!", „Chwała Wielkiemu Stalinowi!".

Podajemy tekst przemówienia Józefa Stalina:

Towarzysze!

Niech mi wolno będzie wyrazić wdzięczność w imieniu naszego Zjazdu wszystkim bratnim partiom i grupom, których przedstawiciele zaszczycili nasz Zjazd swą obecnością, lub które nadesłały Zjazdowi orędzia powitalne — za przyjacielskie pozdrowienia, za życzenia sukcesów, za zaufanie. *(Burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owację).*

Szczególnie cenne jest dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej partii w jej walce o promienna przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o zachowanie pokoju. *(Burzliwe, długotrwałe oklaski).*

Byłoby błędem sądzić, że partia nasza, która stała się potężną siłą, nie potrzebuje już poparcia. Jest to niesłuszne. Nasza partia i nasz kraj zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, sympatii i poparcia bratnich narodów zagranicą.

Cecha charakterystyczna tego poparcia polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza jednocześnie poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju. Gdy w latach 1918—1919, w czasie zbrojnej napaści burżuazji angielskiej na Związek Radziecki, robotnicy angielscy organizowali walkę przeciwko wojnie pod hasłem „Ręce precz od Rosji", było to poparcie, poparcie przede wszystkim walki własnego narodu o pokój, a następnie również poparcie Związku Radzieckiego. Gdy towarzysz Thorez lub towarzysz Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciwko narodom Związku Radzieckiego *(burzliwe oklaski)*, to jest to poparcie, przede wszystkim poparcie dla robotników i chłopów Francji i Włoch, walczących o pokój, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. Ta właściwość wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie, są zbieżne z interesami miłujących pokój narodów *(burzliwe oklaski)*. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Rzecz zrozumiała, że nasza partia nie może pozostawać dłużna wobec bratnich partii i sama ona powinna ze swej strony udzielać im poparcia, a także popierać ich narody w ich walce o wyzwolenie, w ich walce o zachowanie pokoju. Jak wiadomo postępuje ona właśnie w ten sposób. *(Burzliwe oklaski)*. Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej" ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej. *(Burzliwe oklaski)*.

Było oczywiście bardzo trudno spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „brygada szturmowa" i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „szturmowe brygady" w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła raźniej. *(Burzliwe, długotrwałe oklaski)*.

Na szczególną uwagę zasługują te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo-chłopskie, które nie doszły jeszcze do władzy i które nadal pracują pod butem drakońskich ustaw burżuazyjnych. Im, oczywiście, trudniej jest pracować. Ale nie jest im tak trudno pracować, jak było trudno nam, komunistom rosyjskim, w okresie caratu, gdy najmniejszy ruch naprzód uznawano za najcięższą zbrodnię. Jednakże komuniści rosyjscy wytrwali, nie zlękli się trudności i wywalczyli zwycięstwo. To samo będzie z tymi partiami.

Dlaczego jednak partiom tym w porównaniu z komunistami rosyjskimi z okresu caratu nie będzie tak trudno pracować?

Dlatego po pierwsze, że mają one przed oczyma takie przykłady walki i sukcesów, jakie istnieją w Związku Radzieckim i w krajach ludowodemokratycznych. Mogą one zatem uczyć się na błędach i sukcesach tych krajów i w ten sposób ułatwić sobie pracę.

Dlatego, po wtóre, że sama burżuazja — główny wróg ruchu wyzwoleńczego — stała się inna, poważnie się zmieniła, stała się bardziej reakcyjna, straciła więź z ludem i osłabiła się w ten sposób. Zrozumiałe jest, że okoliczność ta musi również ułatwić pracę partii rewolucyjnych i demokratycznych. *(Burzliwe oklaski)*.

Dawniej burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniła swobód burżuazyjno - demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność w masach. Obecnie z liberalizmu nie pozostało ani śladu. Nie ma już tzw. „wolności indywidualnej" — prawa indywidualne przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdatny jedynie do wyzysku. Podeptana została zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiono ją zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno - demokratycznych wyrzucony został za burtę. Sądzę, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, ponieść go naprzód, jeżeli chcecie skupić przy sobie większość narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść *(burzliwe oklaski)*.

Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko". Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej". Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógł by go podnieść *(burzliwe oklaski)*.

Tak mają się sprawy w chwili obecnej.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie te okoliczności muszą ułatwić pracę partii komunistycznych i demokratycznych, które nie doszły jeszcze do władzy.

A zatem, istnieją wszelkie podstawy, by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitał *(burzliwe oklaski)*.

Niech żyją nasze bratnie partie! *(długotrwałe oklaski)*.

Niech żyją przywódcy bratnich partii! *(długotrwałe oklaski)*.

Niech żyje pokój między narodami! *(długotrwałe oklaski)*.

Precz z podżegaczami wojennymi! *(wszyscy powstają z miejsc. Burzliwe, długo nie milknące oklaski, przechodzące w owacje i okrzyki: „Niech żyje towarzysz Stalin!", „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!", „Niech żyje wielki wódz mas pracujących całego świata, towarzysz Stalin!", „Wielkiemu Stalinowi — hurra!", „Niech żyje pokój miedzy narodami!". Okrzyki: „Hurra!")*.

Za 10 dni WYBORY

Siedem milionów Polaków mieszka dziś na Ziemiach Odzyskanych. Oznacza to, że z każdych 100 Polaków 28 mieszka na Ziemiach Odzyskanych. Oznacza to, że Ziemie Odzyskane są dziś gęściej zaludnione niż wówczas, gdy były częścią składową Niemiec.

W ciągu ubiegłych 7—8 lat potrafiliśmy nie tylko zaludnić nasze Ziemie Zachodnie, lecz je zagospodarować. Odbudowaliśmy miasta i wsie wzdłuż Odry i Nysy. Zbudowaliśmy na zachodzie naszego kraju setki nowych zakładów przemysłowych. Chłopi na Ziemiach Odzyskanych opowiadają z dumą o dobrych wynikach swej pracy. Największa jest tu ilość Spółdzielni Produkcyjnych

Nie poprzestajemy jednak na dotychczasowych, wspaniałych osiągnięciach Polaków na Ziemiach Odzyskanych. Przewidujemy dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa, dalszą rozbudowę miast i osiedli przewidujemy powstanie setek i tysięcy nowych fabryk i bibliotek, nowych POM-ów i szkół na Ziemiach Odzyskanych. Program Frontu Narodowego zapowiada, że w ciągu bieżącego dziesięciolecia odbudowane będą Wrocław, Gdańsk i Szczecin, że szczególna uwaga zwrócona będzie na ośrodek przemysłowy Zagłębia Wałbrzyskiego.

Nasze dotychczasowe sukcesy i nasze ambitne plany na przyszłość, dotyczące Ziem Zachodnich, wyprowadzają z równowagi wszystkich wrogów Polski, a przede wszystkim wodzirejów spółki amerykańsko-hitlerowskiej, szykujących się do wywołania nowej wojny światowej.

Stany Zjednoczone dotychczas kwestionują polskość Ziem Odzyskanych, choć podpis prezydenta Trumana znajduje się pod uchwałami poczdamskimi, ustalającymi zachodnią granicę Polski na Odrze i Nysie i nakazującymi przesiedlenie Niemców z tych terenów.

Stany Zjednoczone uważają, że podsycanie antypolskich nastrojów rewizjonistycznych nastrojów odwetowych w Niemczech zachodnich jest właściwą drogą do pozyskania

(Dalszy ciąg na str. 2)

Skład Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wybranego na XIX Zjeździe Partii

Członkowie Komitetu Centralnego

1) A. A. Andrejew, 2) W. M. Andrianow, 3) A. B. Aristow, 4) G. A. Arutinow, 5) S. Babajew, 6) M. D. Bagirow, 7) N. K. Bajbakow, 8) N. I. Bielajew, 9) I. A. Benediktow, 10) Ł. P. Beria, 11) B. P. Bieszczew, 12) I. T. Bojcow, 13) G. A. Borkow, 14) Ł. I. Breżniew, 15) N. A. Bułganin, 16) S. A. Wagapow, 17) B. Ł. Wannikow, 18) A. M. Wasilewski, 19) I. A. Wołkow, 20) G. I. Woronow, 21) K. J. Woroszyłow, 22) A. J. Wyszyński, 23) B. Gafurow, 24) F. S. Goriaczew, 25) W. W. Griszin, 26) I. T. Griszin, 27) M. I Gusiew, 28) G. A. Denisow, 29) A. N. Jegorow, 30) A. P. Jefimow, 31) Ł. N. Jefremow, 32) J. A. Zdanow, 33) I. K. Żegalin, 34) K. P. Żukow, 35) A. F Zasiadko, 36) A. G. Zwieriew, 37) M. W. Zimianin, 38) N. G. Ignatow, 39) S. D. Ignatiew, 40) I. G. Kabanow, 41) Ł. M Kaganowicz, 42) J. E. Kaimberzin, 43) I. W. Kapitonow, 44) Z. N. Kecchoweli, 45) A. N. Kidin, 46) A. I. Kiriczenko, 47) W. I. Kisielew, 48) N. W. Kisielew, 49) M. D. Kowrigina, 50) F. R. Kozłow, 51) I. S. Koniew, 52) A. J. Korniejczuk, 53) D. S. Korotczenko, 54) P. N. Korczagin, 55) A. N. Kosygin, 56) S. N. Kruglow, 57) W. W. Kuzniecow, 58) N. G. Kuzniecow, 59) T. I. Kulijew, 60) A. M. Kutyriew, 61) O. W. Kuusinen, 62) I. G. Kebin, 63) A. N. Łarionow, 64) I. S. Łatunow, 65) I. K. Lebiediew, 66) W. W. Łukianow, 67) G. M. Malenkow, 68) W. A. Małyszew, 69) A. I. Marfin, 70) A. I. Mgeładze. 71) D. N. Mielnik, 72) Ł. G. Mielnikow, 73) L. Z. Mechlis, 74) A. I. Mikojan, 75) M. B. Mitin, 76) N. A. Michajłow, 77) W. M. Mołotow, 78) W. A. Moskwin, 79) Z. I. Muratow, 80) N. A. Muchitdinow, 81) W. I. Niedosiekin, 82) B. F. Nikołajew, 83) A. I. Nijazow, 84) M. N. Organow, 85) A. M. Pankratowa, 86) N. S. Patoliczew, 87) N. M. Piegow, 88) M. G. Pierwuchin, 89) P. K. Ponomarenko, 90) A. N. Poskrebyszew, 91) P. N. Pospiełow, 92) F. M. Prass, 93) W. A. Prokofiew, 94) W. P. Pronin, 95) A. M. Puzanow, 96) I. R. Razzakow, 97) A. M. Rumiancew, 98) M. Z. Saburow, 99) A. W. Siemin, 100) D. G. Smirnow, 101) A. J. Snieczkus, 102) W. D. Sokołowski, 103) J. W. Stalin, 104) M. A. Susłow, 105) J. B. Tajbekow, 106) I. F. Tewosian, 107) P. I. Titow, 108) F. J. Titow, 109) D. F. Ustinow, 110) A. A. Fadiejew, 111) A. I. Chworostuchin, 112) M. W. Chrunicew, 113) N. S. Chruszczow, 114) K. E. Czepłakow, 115) W. J. Czernyszow, 116) D. I. Czesnokow,

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zakończenie obrad XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

nek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Indii A. Gopalan, witany burzliwymi oklaskami. Gopalan przekazuje Zjazdowi płomienne braterskie rewolucyjne pozdrowienie w imieniu wszystkich komunistów i miłującego wolność narodu hinduskiego.

Po przemówieniu delegata Hinduskiej Partii Komunistycznej przez chwilę panowała cisza na sali. Przewodniczący ogłasza:

— Udzielam głosu towarzyszowi Stalinowi.

Wielki wódz wstaje ze swego miejsca i równym, miarowym krokiem podchodzi do trybuny. Na sali zrywa się potężna owacja. Wszyscy wstają. Od okrzyków — „hurra" drżą mury Pałacu Kremlowskiego. Rozlegają się okrzyki w różnych językach. Owacja ta jest wyrazem ogromu miłości człowieka radzieckiego, każdego komunisty, jest wyrazem najgłębszego przywiązania partii do swego wodza. Mijają minuty... Owacja narasta coraz bardziej, jak lawina, i ustaje dopiero wtedy, gdy Stalin zabiera głos.

Wszyscy obecni na sali słuchają z zapartym tchem słów Stalina i głęboko je przeżywają.

Gdy Stalin kończy przemówienie, zrywa się nowa, potężna owacja.

Przemówienie końcowe wygłasza K. J. Woroszyłow.

O godzinie 22 min. 25 przewodniczący ogłasza, że XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zakończył swe obrady. Delegaci Zjazdu i goście śpiewają z ogromnym entuzjazmem hymn partyjny — Międzynarodówkę.

Znowu zrywa się burzliwa owacja na cześć wielkiego Stalina. W wielu językach rozlegają się okrzyki na cześć ukochanego wodza i nauczyciela — wielkiego Stalina.

Skupieni we Froncie Narodowym pracownicy Służby Zdrowia z honorem wypełnią swe zaszczytne zadania

Z przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza na Ogólnokrajowej Naradzie Pracowników Służby Zdrowia

Szanowni zebrani!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej witam i serdecznie pozdrawiam uczestników Krajowej Narady Pracowników Służby Zdrowia.

Nie ulega wątpliwości, że narada ta reprezentuje postawę, dorobek i dążenia przeszło 150-tysięcznej rzeszy pracowników służby zdrowia i że przyczyni się do jeszcze mocniejszego zespolenia pracowników służby zdrowia wokół swoich szczytnych zadań, do których partia i rząd przywiązują tak wielką wagę.

Nie ulega także wątpliwości, że bogatym tłem narady są te wszystkie przemiany społeczne, które dokonały się w Polsce i które sprawiły, że troska o człowieka, o jego życie i zdrowie i szczególna troska o przyszłość i zdrowie młodego pokolenia najpełniej wyraża się we wszystkich naszych poczynaniach, we wszystkim co składa się na budownictwo socjalizmu.

Bilans przemian, które dokonały się w ciągu 8 lat jest ogromny. Odrobiliśmy wiekowe zacofanie szczególnie jaskrawe na odcinkach, z którymi styka się lekarz i pracownik służby zdrowia. Na wsi, tam gdzie przed wojną było 68 ośrodków zdrowia jest już około 900. Na wsi właśnie nastąpił zasadniczy przełom. Już 85 proc. porodów w kraju odbierają położne lub szpitale wobec 25—30 proc. przed wojną — 2/3 powiatów ma stacje pogotowia ratunkowego

Rozrasta się produkcja lekarstw. Rozrasta się system ulg w szpitalach. Rozwinęła się szeroko profilaktyka. Przeprowadzona została przez pracowników służby zdrowia zwycięska akcja przeciwweneryczna, która zmniejszyła 30-krotnie ilość zachorowań.

Zmniejszyła się zapadalność na choroby zawodowe.

Zmniejszyła się śmiertelność w chorobach u położnic. Rośnie liczba lekarzy.

Co najjaskrawiej oświetla przełom — to zwiększenie przyrostu naturalnego — triumf życia nad śmiercią, zwiększa się liczba urodzeń, zmniejsza śmiertelność niemowląt, niewątpliwy wynik przemian gospodarczych i społecznych w naszym kraju.

Będzie tu na waszej naradzie na pewno mowa o wielkim dorobku na odcinku służby zdrowia. Tak jest już po 8 latach. Trudnych latach. Porywających, powojennych latach odbudowy. Latach, w których iluż ludzi nosi w sobie jeszcze ślady wojny i okupacji.

Widzimy również braki i niedociągnięcia. Widzimy ile jeszcze jest do nadrobienia.

Naród ogromnym wysiłkiem w jednym roku przebywa dziś dziesiątki lat — idzie naprzód. Powie ktoś — jeszcze za wolno? powie ktoś, że jeszcze nie raz niedołęstwo czy biurokratyzm i bezduszność hamują nasz rozwój? Tak. Niewątpliwie. Istnieją na tym odcinku jeszcze ogromne rezerwy, które mogą przyśpieszyć nasz rozwój i niewątpliwie zadaniem także pracowników służby zdrowia jest szukać u siebie tych rezerw.

Budujcie szybciej socjalizm — budujcie go z jeszcze większym zapałem, pasją i oddaniem — budujcie go na swoim odcinku — na odcinku pieczy, powierzonej wam nad człowiekiem, na odcinku nauki i praktyki — wszyscy wam pomożemy.

Budujcie socjalizm także w waszej postawie społecznej. Walczcie z pokutującą jeszcze u części pracowników służby zdrowia bezdusznością, biurokratyzmem, opieszałością, sobkostwem, brakiem poświęcenia, ze wszystkimi pozostałościami kapitalistycznej mentalności.

Czyniąc to — podniesiecie w społeczeństwie autorytet służby zdrowia.

Życzę wam serdecznie, ażeby pracownicy służby zdrowia — w zrozumieniu swoich szczytnych zadań — tak ściśle i nierozerwalnie związanych z budową socjalizmu — będących częścią budowy socjalizmu w Polsce — tym mocniej skupili się w Narodowym Froncie walki o Pokój i Plan 6-letni.

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" w języku japońskim

PEKIN. Prasa japońska donosi, że wydawnictwo „Gogacu Siobo" wydało w formie broszury pracę J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Praca ta w obszernym skrócie została również podana przez dziennik „Asachi".

Wytyczne VII Plenum KC PZPR i Programu Wyborczego tematem obrad Krajowej Narady Pracowników Służby Zdrowia

WARSZAWA. 15 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Pracowników Służby Zdrowia. Tematem narady, w której wzięło udział ponad 800 uczestników — naukowców, lekarzy, kierowników placówek leczniczych, pielęgniarek, felczerów i in. było omówienie zadań służby zdrowia w realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR i Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Na naradę przybył gorąco witany przez zebranych sekretarz KC PZPR premier **Józef Cyrankiewicz** na czele przedstawicieli rządu i partii. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele związków zawodowych i organizacji społecznych.

Obradom przewodniczy minister zdrowia dr Jerzy Sztachelski.

W imieniu partii i rządu głos zabrał sekretarz KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz.

Referat omawiający szczegółowo dotychczasowe imponujące osiągnięcia polskiej służby zdrowia, występujące jeszcze w tej dziedzinie trudności oraz wspaniałe perspektywy rozwoju przewidziane Programem Frontu Narodowego — wygłosił minister zdrowia dr J. Sztachelski.

Dyskusja, w której głos zabierają naukowcy, lekarze, pielęgniarki dała jasny obraz ogromnych osiągnięć polskiego lecznictwa, przyczyniającego się do pokojowego rozwoju Polski, oświetliła wzmagającą się ciągle troskę ludowego państwa o zapewnienie zdrowotności najszerszym masom ludności miast i wsi. Z radością i dumą mówili dyskutanci o pięknych nowoczesnych zakładach służby zdrowia, w których już dziś pracują, o budujących się w całym kraju szpitalach, sanatoriach i placówkach zdrowotnych.

Na zakończenie narady odczytano list do Prezydenta Bolesława Bieruta oraz rezolucje, które zebrani uchwalili wśród gorących owacji na cześć wielkiego chorążego pokoju Józefa Stalina i wielkiego budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta.

Prowokacyjne wymysły nie przesłonią faktów

Nota rządu polskiego do Jugosławii

WARSZAWA. — Dnia 10 października br. ambasada Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie skierowała do Ministerstwa Spraw Zagranicznych oszczerczą i prowokacyjną notę, w której protestuje przeciwko rzekomemu naruszaniu przez władze polskie przywilejów dyplomatycznych i utrudnianiu pracy ambasadzie FLRJ.

W związku z tym 15 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie FLRJ odpowiedź, w której czytamy m. in.:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych odrzuca z oburzeniem niewybredne insynuacje i oszczerstwa, zawarte w nocie ambasady Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie nr br. 619—52 z dnia 10 października 1952 r.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że wyżej wymieniona nota zawiera szereg prowokacyjnych wymysłów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością.

W przeciwieństwie do twierdzeń ambasady FLRJ ministerstwo kategorycznie oświadcza, że ambasada korzysta z wszelkich normalnych uprawnień i przywilejów, które służą dla wykonywania normalnych funkcji dyplomatycznych.

Jeśli te normalne uprawnienia i przywileje, przewidziane prawem i zwyczajami międzynarodowymi nie wystarczają ambasadzie FLRJ dla zabezpieczenia jej działalności, to dzieje się tak dlatego, że ambasada najwidoczniej wykracza poza normy ustalone prawem, zwyczajami i dobrymi obyczajami, przyjętymi w stosunkach międzypaństwowych.

Tak też jest w istocie.

Ministerstwo przypomina ambasadzie FLRJ fakty ujawnione między innymi na procesie szpiega jugosłowiańskiego Petrovica, działalność wywiadowczą radcy Rukaviny i innych pracowników ambasady, których odwołania zmuszony był domagać się rząd polski.

W styczniu br. terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej opuścił urzędnik ambasady FLRJ, Papić Radovan, który uprawiał podobną działalność wywiadowczą. I tak w grudniu 1950 r. Papić przebywał w województwie wrocławskim, odwiedzając zamieszkałych tam obywateli jugosłowiańskich oraz repatriantów z Jugosławii. Papić zasięgał u nich informacji o charakterze wywiadowczym oraz rozdawał wśród nich broszury o treści wrogiej Polsce Ludowej.

W rozmowie z Wesołowskim Julianem, zamieszkałym we wsi Gromadka w województwie wrocławskim, Papić wypytywał rozmówcę o liczebność i dyslokację jednostek Wojska Polskiego, produkcję miejscowego przemysłu i położenie torów kolejowych. Przed odejściem Papić pozostawił Wesołowskiemu kilka nielegalnych broszur, szkalujących ZSRR i zalecił mu rozpowszechnianie ich zaufanym osobom.

Według oświadczenia obywatela jugosłowiańskiego Medevescek Borysa, zam. w Wałbrzychu ul. 1 Maja 41, w grudniu 1951 r. Papić zorganizował zebranie kilku obywateli jugosłowiańskich w mieszkaniu prywatnym Ivanowića Mikołaja, mieszczącym się w Wałbrzychu przy ul. Rynek 13. Podczas rozmowy z nimi wypytywał o charakter i przebieg produkcji miejscowego przemysłu, wypowiadając się jednocześnie wrogo w stosunku do Polski.

Obywatel jugosłowiański Pawłowić Radovan uprawiał na zlecenie Papića działalność wywiadowczą w Gdańsku, zbierając informacje o ruchach wojsk polskich na Wybrzeżu i siejąc ferment wśród obywateli jugosłowiańskich.

Urzędnik Papić Radovan uprawiał tę dywersyjno-wywiadowczą działalność przez cały czas pobytu w Polsce, aż do momentu swego wyjazdu na „urlop", z którego nie powrócił już do Polski.

Z drugiej strony powszechnie są znane i wiadome ambasadzie FLRJ fakty brutalnego gwałcenia przez władze FLRJ uprawnień i przywilejów dyplomatycznych w stosunku do ambasady Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w Belgradzie, która była przedmiotem wszelkich szykan i prowokacyjnych ataków, aż do napaści na lokal ambasady włącznie.

Metody inwigilacji pracowników niektórych przedstawicielstw dyplomatycznych oraz utrudnianie im pracy, stale stosowane w Jugosławii, ambasada FLRJ usiłuje perfidnie przypisać władzom polskim. W świetle tych faktów jest oczywiste, że nota ambasady nie może mieć na celu nic innego, jak próbę odwrócenia uwagi od praktyk i metod władz FLRJ jeśli chodzi o naruszanie i gwałcenie praw i zwyczajów przyjętych w stosunkach międzynarodowych. Podobne próby są jednak z góry skazane na niepowodzenie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych kategorycznie odrzuca protest ambasady FLRJ jako bezzasadny i domaga się, by przywileje i uprawnienia, z których ona korzysta, służyły dla normalnej zgodnej z prawem i uznanymi zwyczajami działalności dyplomatycznej.

Skład Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

117) Ż. Szajachmetow, 118) N. M. Szwernik, 119) A. N. Szelepin, 120) D. T. Szepiłow, 121) M. F. Szkiriatow, 122) P. F. Judin, 123) U. J. Jusupow, 124) I. D. Jakowlew, 125) M. A. Jasnow.

Zastępcy członków Komitetu Centralnego

1) G. F. Aleksandrow, 2) G. W. Aleksienko, 3) P. A. Artemiew, 4) T. A. Achazow, 5) I. H. Bagramian, 6) W. M. Bakradze, 7) N. J. Basistyj, 8) S. I. Bogdanow, 9) A. D. Bondarenko, 10) S. Z. Borisow, 11) S. M. Budienny, 12) S. M. Butuzow, 13) K. A. Wierszinin, 14) M. A. Gedwiłas, 15) S. A. Goglidze, 16) A. W. Gorbatow, 17) K. P. Gorszenin, 18) A. A. Greczko, 19) W. G. Grigorian, 20) A. A. Gromyko, 21) A. D. Danijałow, 22) B. A. Dwinski, 23) P. W. Dementiew, 24) N. A. Dygaj, 25) A. A. Jepiszew, 26) D. W. Jefremow, 27) W. G. Żaworonkow, 28) P. F. Żigarew, 29) D. G. Żimierin, 30) G. K. Żukow, 31) A. P. Zawieniagin, 32) G. N. Zarubin, 33) P. A. Zacharow, 34) S. J. Zacharow, 35) L. F. Iljiczew, 36) N. S. Kazakow, 37) I. A. Kairow, 38) N. T. Kalczenko, 39) M. J. Kanunnikow, 40) B. Z. Kobułow, 41) A. I. Koziow, 42) P. T. Komarow, 43) L. R. Kornijec, 44) A. I. Kostousow, 45) F. F. Kuzniecow, 46) K. S. Kuzniecowa, 47) M. D. Kułow, 48) P. N. Kumykin, 49) P. F. Ładanow, 50) W. T. Łacis, 51) P. F. Łomako, 52) A. A. Łuczyński, 53) L. P. Łykowa, 54) J. J. Maksarew, 55) J. A. Malik, 56) M. S. Malinin, 57) R. J. Malinowski, 58) F. A. Mamonow, 59) I. I. Maslennikow, 60) R. J. Mielnikow, 61) K. A. Miereckow, 62) W. N. Merkułow, 63) A. A. Miurisep, 64) M. I. Niedielin, 65) P. W. Nikitin, 66) I. I. Nosenko, 67) G. M. Orłow, 68) K. W. Ostrowitianow, 69) W. N. Pawłow, 70) D. W. Pawłow, 71) J. I. Paleckis, 72) A. S. Paniuszkin, 73) P. I. Parszin, 74) M. M. Pidtyczenko, 75) M. T. Pomazniew, 76) B. N. Ponomariew, 77) G. M. Popow, 78) S. O. Postowałow, 79) A. P. Pezełakow, 80) D. J. Rajzer, 81) W. M. Riabikow, 82) W. S. Riasnoj, 83) S. S. Rumiancew, 84) Z. T. Serdiuk, 85) I. A. Sierow, 86) K. M. Simonow, 87) I. P. Skułkow, 88) K. M. Sokołow, 89) Ł. N. Sołowiow, 90) S. A. Stiepanow, 91) J. A. Stiepanowa, 92) W. N. Stoletow, 93) S. Timoszenko, 94) S. M. Tichomirow, 95) S. K. Toka, 96) Z. P. Tumanowa, 97) A. G. Fiodorow, 98) J. A. Furcewa, 99) A. U. Chachałow, 100) I. S. Chochłow, 101) W. G. Cchowrebaszwili, 102) W. F. Cygeń, 103) W. I. Czujkow, 104) G. A. Czumaczenko, 105) N. N. Szatalin, 106) Z. A. Szaszkow, 107) A. M. Szkolnikow, 108) S. M. Sztemienko, 109) P. A. Judin, 110) I. S. Jumaszew.

Skład Centralnej Komisji Rewizyjnej

1) A. I. Aleksiejew, 2) W. A. Andrejew, 3) W. I. Babicz, 4) A. F. Gorkin, 5) G. J. Griszko, 6) G. P. Gromow, 7) J. I. Gromow, 8) K. A. Gubin, 9) W. P. Druzin, 10) G. W. Jeniutin, 11) W. I. Zakurdajew, 12) W. J. Zinczenko, 13) G. P. Kosiaczenko, 14) W. S. Krużkow, 15) T. Kułatow, 16) Z. W. Mironowa, 17) P. G. Moskatow, 18) W. P. Moskowski, 19) B. Owiezow, 20) G. I. Osipow, 21) N. W. Podgornyj, 22) B. F. Podcerob, 23) P. S. Prokkonen, 24) D. Rasułow, 25) G. J. Rud, 26) W. S. Siemionow, 27) N. A. Skworow, 28) A. I. Sobienin, 29) A. M. Spiridonow, 30) A. I. Strujew, 31) M. S. Sujetin, 32) A. A. Surkow, 33) M. P. Tarasow, 34) S. N. Tarasow, 35) A. T. Twardowski, 36) E. I. Tretiakowa, 37) M. T. Jakubow.

Za 10 dni WYBORY

(Dokończenie ze str. 1)

współpracy hitlerowskiego wehrmachtu i wypuszczanych z więzień zbrodniarzy wojennych.

A w Trizonii Adenauer i Krupp, Guderian i inni generałowie hitlerowscy nie przestają mówić o „niemieckim" rzekomo obliczu naszych Ziem Zachodnich o „niemieckim" Wrocławiu i Szczecinie, o „niemieckiej" Łodzi i Poznaniu...

Sprawa Ziem Odzyskanych jest nie tylko sprawą siedmiu milionów Polaków, którzy na tych ziemiach mieszkają i pracują. Jest to sprawa całego narodu. Jest to jedna z tych spraw, które łączą serca i umysły wszystkich Polaków, wszystkich bez względu na ich przekonania polityczne, bez względu na ich pochodzenie społeczne lub wierzenia religijne.

Program Wyborczy Frontu Narodowego mówi na wstępie o „umocnieniu niepodległości zjednoczonej ojczyzny". Zjednoczonej — to znaczy obejmującej Ziemie Zachodnie, a umocnienie niepodległości — to znaczy obrona granicy na Odrze i Nysie. Na straży tej granicy stoi cała potęga Związku Radzieckiego, stoi przyjaźń demokratycznych Niemiec.

Każdy Polak, który uważa, że Ziemie Odzyskane są ziemiami polskimi, będzie za 10 dni głosować za Programem Frontu Narodowego, za kandydatami Frontu Narodowego.

G. J.

Oddając głos na listę Frontu Narodowego — głosujesz za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością, pokojem

Satyra w natarciu

Jan Huszcza

WIERSZ o dwóch układach

Otaczano miasta,
gniewnych pałka tłukła —
żebyś, zmowo, mogła
podpisać swój układ...

Swój „układ ogólny",
który zapowiada,
że ludziom i drzewom
śmierć grozi, zagłada!

Triumf ten przedwczesny,
my też układ mamy
naprawdę ogólny,
choć nie podpisany!

To układ uczciwych
ludzi krajów świata,
co w walce o pokój
jednoczy i brata...

Tych układ, co lubią
poranki majowe,
gwar dni pracowitych,
gwiazd nocną rozmowę...

Nasz układ sprzymierza
i czarnych i białych,
wasz układ od tego,
by ludy klękały...

Chociaż macie czołgi,
dżumę, działa, bomby...
choć grzmią na cześć waszą
głośniki i trąby

wasz „układ ogólny"
to fakt w... cudzysłowie!
O układ pokoju
trwa walka, panowie!

Miejsce bezpartyjnych

Pokutuje jeszcze w niektórych środowiskach ludzi bezpartyjnych zwłaszcza wśród inteligencji, pogląd, że są oni odsuwani przez partyjnych na dalszy plan.

Zanim przejdziemy do faktów, które zilustrują istotny stan rzeczy, rozejrzyjmy się wokół siebie, po całym kraju, po owym „ogromnym placu budowy".

Spójrzmy: kto to wszystko buduje — fabryki, huty, kopalnie, osiedla mieszkaniowe? Kto w tych fabrykach, hutach, kopalniach, w biurach i na budowach, w pracowniach naukowych i artystycznych — pracuje?

Tworzy, buduje i pracuje cały naród. A przecież większość tego narodu to bezpartyjni, działający ramię przy ramieniu z partyjnymi. To bezpartyjni skupieni wokół partii, która jest awangardą polskiej klasy robotniczej i przewodniczką całego narodu. To bezpartyjni, którzy ramię przy ramieniu z członkami partii wykonują wybiegające w przyszłość przekształcające oblicze kraju, zadania.

* * *

Jesteśmy w gorącym okresie przedwyborczym. W kraju działa 700-tysięczna armia agitatorów, wśród których przeważającą większość stanowią bezpartyjni. Setki tysięcy bezpartyjnych pracowników różnych zawodów wyjaśniają, tłumaczą i agitują za Programem Wyborczym Frontu Narodowego.

Za programem, który głosi: **„Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro".**

Za programem, który głosi: **„Front Narodowy" jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy".**

* * *

Na codziennych zebraniach przedwyborczych ludność miast i wsi spotyka się ze swymi kandydatami na posłów. Nie wszyscy może wiedzą lub pamiętają, że liczba bezpartyjnych kandydatów jest obecnie znacznie większa, niż była w pierwszych wyborach Polski Ludowej.

Oto niektórzy tylko z tych bezpartyjnych kandydatów:

Jan Dembowski, profesor-biolog i zoolog-prezes Polskiej Akademii Nauk, zarazem przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i członek Światowej Rady Pokoju.

Stanisław Mazur — profesor matematyki, sekretarz Polskiej Akademii Nauk, dyrektor Państwowego Instytutu Matematycznego, laureat Państwowej Nagrody Naukowej.

Alfred Trawiński — profesor biologii lubelskiego uniwersytetu im Marii Curie-Skłodowskiej, dyrektor Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach, odznaczony Orderem Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Zygmunt Skibniewski — inżynier architekt, naczelny urbanista w Biurze Urbanistycznym Warszawy, adiunkt wydziału architektury Politechniki Warszawskiej, laureat Państwowej Nagrody za Trasę W — Z.

Wacław Janikowski — maszynista 1 klasy z parowozowni Siedlce odznaczony Odznaką Przodownika Pracy.

Apolinary Wojciechowski — średniorolny chłop ze wsi Pawłówek, pow. Przasnysz, miczurinowiec, czynny działacz społeczny, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Janina Mazur — sołtys gromady Bronisławów, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi.

Wojciech Brydziński—aktor, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Orderem Odrodzenia Polski.

Konstanty Łubieński — czołowy publicysta katolickiego tygodnika „Dziś i jutro", aktywista ruchu obrońców pokoju

Igor Dziaczkowski — lekarz-chirurg, ordynator szpitala powiatowego w Płońsku, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Stanisław Sadowski — lekarz z okręgu Ełk, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaką „Przodownika służby zdrowia".

* * *

Rzućmy teraz okiem na inną listę. Chociażby ostatnich laureatów nagród państwowych Wiele znajdziemy na niej nazwisk ludzi bezpartyjnych, którzy swymi osiągnięciami na polu nauki czy sztuki zdobyli jedno z najzaszczytniejszych i najwyższych państwowych odznaczeń.

Literaci: Jarosław Iwaszkiewicz i Tadeusz Breza, aktor Czesław Wołłejko, artysta-rzeźbiarz Jacek Puget, grafik Tadeusz Kulisiewicz, chemik Jarosław Dobrzański, dr inż. Tadeusz Nowacki, inż. Herbert Kaniuk — że wymienimy tylko przykłady.

I co ciekawsze—komitet nagród państwowych, zapytany przez nas o nazwiska bezpartyjnych laureatów, nie umiał udzielić odpowiedzi, z braku odpowiedniej ewidencji. O czym fakt ten świadczy? O tym, że przy udzielaniu nagród państwowych — wbrew głupim, nikczemnym i rozpowszechnianym przez wroga plotkom — nie bierze się pod uwagę przynależności partyjnej, lecz tylko i wyłącznie rzeczywiste zasługi.

A wielotysięczny spis naszych bohaterów pracy socjalistycznej, naszych przodowników? Nie ma odpowiedniej statystyki, która by mówiła, jaki procent stanowią bezpartyjni, lecz znów wystarczy rozejrzeć się w koło, chociażby we własnym warsztacie pracy — we własnej fabryce czy biurze Czyż mało jest wśród nas bezpartyjnych przodowników pracy?

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu — tokarze Kierst, Grzegrzółka i Nowak, w fabryce im. Dymitrowa — inż. Czarnocki i konstruktor Karaś, w fabryce im. Świerczewskiego — główny mechanik Dmowski, brygadzista Gąsiorowski i Hanna Wituska, pracująca przy obsłudze precyzyjnych szlifierek — że ograniczymy się znów tylko do kilku przykładów z terenu stołecznych zakładów pracy.

* * *

„Siła bolszewików, siła komunistów—uczy Józef Stalin—polega na tym, że umieją otaczać naszą partię milionowym aktywem bezpartyjnych".

(Józef Stalin — Zagadnienia Leninizmu).

„Musimy nieustannie pamiętać — powiedział w swym referacie na VII Plenum KC PZPR Bolesław Bierut — **że partia to wielka siła, która kieruje pracą milionów, wychowuje te milionowe masy prające do nowego życia, kształtuje ich swiadomość, a czyni to w codziennej walce, ostrej**

(Dalszy ciąg na str. 5)

Stanisław Lisiecki agituje

Stanisława Lisieckiego zastaję w portierni Szpitala nr 9 przy centralce telefonicznej. Raz po raz opadają blaszane klapki w aparacie, raz po raz Lisiecki wciska w otwory wtyczkę i łączy z żądanym pawilonem szpitalnym. Raz po raz do portierni zaglądają interesanci, sanitariusze i pielęgniarki z żądaniem informacji, prośbą o wpuszczenie na teren, zapytaniem. Roboty huk!

Między jednym połączeniem telefonicznym a drugim, między jedną a drugą rozmową wypytuję Stanisława Lisieckiego, który jest agitatorem Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, o jego życie, pracę i działalność agitacyjną.

Życie?... Życia w tamtych czasach nie można było nazwać życiem w potocznym, dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Bo i jakież mogło być wówczas życie w rodzinie robotniczej? Syn wykwalifikowanego robotnika, farbiarza, nie mógł skończyć więcej niż 5 oddziałów szkoły powszechnej. Ojcu nie starczyło środków na dalsze kształcenie dziecka.

A praca?... Ciężka praca to warzyszyła robotniczemu dziecku od najmłodszych lat. Dwunastoletni Staszek zostaje gońcem w hotelu, potem — robotnikiem — włókniarzem a wreszcie na falach zmiennej koniunktury pracy i bezrobocia udaje mu się zdobyć zajęcie magazyniera w Wydziale Drogowym Zarządu Miejskiego. Tam właśnie poznał Stanisław Lisiecki warunki pracy łódzkich brukarzy.

Część robót brukarskich przekazywał Wydział Drogowy przedsiębiorcom prywatnym na zasadach przetargu. Przedsiębiorca, który dzięki swej najniższej cenie w ofercie, otrzymywał zlecenie na roboty miejskie, starał się przerzucić ciężar wziętych na siebie, niekorzystnych warunków umowy na zatrudnionych u niego brukarzy. A więc przede wszystkim obniżał samowolnie stawkę robotnika z 6 złotych dziennie na 5 zł 20 gr powołując się na wysokość stawek, ustalonych przez Fundusz Pracy dla bezrobotnych.

Drugą formą wyzysku było zatrudnianie bezrobotnych na próbę. Bezrobotny taki pracował 2 do 3 godzin, po czym odchodził z kwitkiem, gdyż pracodawca oznajmiał mu, że jego wydajność jest za mała. Sprytny przedsiębiorca — wyzyskiwacz zarabiał w ten sposób na kilku robotnikach kilkanaście godzin dziennie. I tak co dzień, bowiem bezrobotnych, chętnych do pracy nie brakło.

Stanisław Lisiecki wskazuje mi do odczytania zdanie z Programu Wyborczego Frontu Narodowego: **„Front Narodowy jest jednością działania tych wszystkich, którzy chcą, aby znikł wszelki wyzysk pracy, aby każdy służył narodowi według zdolności i otrzymywał zapłatę według pracy".**

Odczytałem to zdanie i zrozumiałem teraz, dlaczego Lisiecki z przejęciem i zapałem, wraz z agitatorką ob. Leśniewską, woźną z przedszkola na ulicy Sędziowskiej, obchodzi sześć wyznaczonych mu posesji przy ulicy Murarskiej agitując mieszkańców tego bloku, żeby oddali swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Zanotował **W. R.**

Walka o zdrowie

„Rozbudujemy na wielką skalę — głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego — urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe".

Prawo obywatela do ochrony zdrowia, zagwarantowane Konstytucją, jest realizowane w coraz szerszym zakresie, w miarę rozwoju gospodarki narodowej. Przeszło jedenastokrotny w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrost liczby ośrodków zdrowia jest jednym z przejawów naszego nieustannego postępu w dziedzinie opieki nad człowiekiem pracy.

Ryby w nowym morzu

30 milionów sześciomiesięcznych rybek wpuszczą hodowcy każdej jesieni do Morza Cymlańskiego.

Pracą tą zajmie się duże gospodarstwo hodowlane, które powstaje w rejonie kotelnikowskim.

Zarybianie Morza Cymlańskiego przyniesie — według obliczeń uczonych — olbrzymie rezultaty. Za dwa — trzy lata będzie się w morzu poławiać 3—4 razy więcej ryb niż poławia się obecnie na całym środkowym Donie i na wołżańskich odcinkach Stalingradzkiego Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Rybnego.

Nie tylko jednak nowe morze zainteresowało hodowców ryb. Zwrócono również uwagę na nowe zbiorniki wodne: Warwarowski Karpowski i Bieresławski. Wpuszczono do nich około 10 tysięcy dużych karpi, leszczy, sandaczy Ponadto przewiduje się w najbliższym czasie dalszy transport 10 tysięcy ryb, które zostaną wpuszczone do zbiorników.

Łódzka kronika wyborcza

W dniach dzielących nas od wyborów cofamy się często myślą do czasów, gdy uciemiężona klasa robotnicza walczyła o swe prawa.

W świetlicy ZPB im. 1 Maja otwarta została ciekawa wystawa, obrazująca historię zakładu. Wiele miejsca na wystawie poświęcono okresowi walk „czerwonego Widzewa" o wyzwolenie społeczne.

Na zdjęciu: fragment wystawy.

Agitatorzy — oficerowie walki o patriotyczną świadomość. Spełniają oni ofiarnie swój obywatelski obowiązek. Znają ich już dobrze wyborcy i przyjmują serdecznie w swych mieszkaniach. Agitatorzy bowiem pomagają im lepiej zrozumieć słowa programu lepszej przyszłości.

Na zdjęciu: agitatorzy opuszczają lokal Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 9 przy ul Sienkiewicza 28... — za chwilę będą gośćmi wyborców...

Program Wyborczy Frontu Narodowego zapewnia jasną przyszłość naszym dzieciom.

Agitator Marian Brzozowski spełnia bardzo dobrze swój przedwyborczy obowiązek, gdyż rozumie, że czyni to dla dobra również i swego od bardzo niedawna żyjącego na świecie Maciusia.

Kogo nie skuszą piękne wydawnictwa Komitetów Frontu Narodowego? Znaleźć w nich można odpowiedź na wiele nurtujących pytań. Dlatego broszury wyborcze znajdują chętnych nabywców zarówno w kolportażu domowym jak i w księgarniach.

Józef Starzyński i Jerzy Rudnicki zaopatrzyli się w wydawnictwa wyborcze w księgarni „Książki i Wiedzy" przy ulicy Piotrkowskiej 86.

Z OBRAD XIX ZJAZDU WKP(b)

Przemówienie Ł. M. Kaganowicza

MOSKWA 14. 10.

Na przedpołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu partii dnia 13 października br. Ł. M. Kaganowicz wygłosił następujące przemówienie:

TOWARZYSZE! Komitet Centralny partii polecił mi przedłożyć XIX Zjazdowi propozycje w sprawie ponownego opracowania programu naszej partii.

Na XVIII Zjeździe wybrana została komisja, której poruczono zmianę programu WKP(b). Jak wiadomo, partia straciła wybitnych towarzyszy, którzy byli członkami komisji — towarzyszy Kalinina, Żdanowa, Szczerbakowa, Jarosławskiego. Komisja pozbawiona była możności wykonania powierzonego jej zadania. Wielka Wojna Narodowa i likwidowanie następstw wojny, zakrojona na ogromną skalę odbudowa gospodarki narodowej przeszkodziły komisji w zakończeniu jej pracy

Obecnie, po XIX Zjeździe partii warunki będą bardziej sprzyjały wykonaniu tego skomplikowanego zadania. Wzbogaciliśmy się o doświadczenia nabyte w latach Wielkiej Wojny Narodowej, w której zwyciężył nasz radziecki ustrój społeczny i państwowy, nasz socjalistyczny system gospodarki, nasza waleczna Armia Radziecka. Wzbogaciliśmy się o doświadczenia powojennej odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Obecny okres pracy naszej partii różni się zasadniczo od okresu 1919 roku, kiedy uchwalany był program naszej partii. W okresie od VIII Zjazdu, na którym uchwalony został obecny program, zaszły gruntowne zmiany zarówno w dziedzinie stosunków międzynarodowych jak i w dziedzinie budowy socjalizmu w ZSRR.

W latach, które dzielą nas od VIII Zjazdu partii, kraj nasz przekształcił się z zacofanego kraju rolniczego w potężne socjalistyczne mocarstwo przemysłowo-kołchozowe. Zlikwidowana została istniejąca wówczas wieloukładowość gospodarki, panuje niepodzielnie socjalistyczny system gospodarki i własność socjalistyczna w dwóch jej formach — ogólnonarodowej i kołchozowej. Kraj nasz zmienił się nie do poznania. Pod kierownictwem towarzysza Stalina zbudowany został w naszym kraju socjalizm. W ciągu minionych 30 lat a zwłaszcza w rezultacie historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej, wzrosły niepomiernie potęga i autorytet Państwa Radzieckiego. Wyniki walki i zwycięstw naszej partii i narodu radzieckiego, nasze osiągnięcia przedstawione zostały wymownie w referatach i przemówieniach, wygłoszonych na XIX Zjeździe partii.

W związku ze wszystkimi tymi zmianami, szereg tez programu naszej partii i sformułowane w nim zadania, wobec ich zrealizowania w tym okresie, nie odpowiadają już obecnym warunkom i nowym zadaniom partii. Dlatego też ponowne opracowanie programu naszej partii jest pilną koniecznością.

Na przestrzeni trzydziestu z górą lat po uchwaleniu programu, partia i jej Wódz — towarzysz Stalin, kierując się twórczym marksizmem-leninizmem, posuwali naprzód teorię partyjną, rozwijali i wzbogacili nowymi odkryciami naukowymi teorię Marksa—Engelsa—Lenina.

W swych genialnych dziełach towarzysz Stalin opracował wszystkie najważniejsze zagadnienia programowe: o budowie socjalizmu i komunizmu w jednym kraju, o dwóch stronach zagadnienia budowy socjalizmu i komunizmu w naszym kraju w warunkach otoczenia kapitalistycznego, o socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju, o kolektywizacji rolnictwa, o państwie socjalistycznym, o narodach socjalistycznych, o marksistowskiej teorii językoznawstwa — oraz szereg innych doniosłych problemów teoretycznych — i praktycznych. Opracowany ponownie program powinien w pełni uwzględnić to wszystko, co wniósł do skarbnicy marksizmu - leninizmu nasz Wódz i Nauczyciel — Wielki Stalin *(burzliwe oklaski)*.

Ponownie opracowany program partii powinien uogólnić historyczne, zakrojone na miarę światową doświadczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, doświadczenia budowy socjalizmu w ZSRR i wytyczyć dalsze drogi wykonania głównego zadania partii — zbudowania społeczeństwa komunistycznego w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Dla ponownego opracowania programu i wytyczenia dalszej drogi budownictwa komunizmu, decydujące znaczenie ma fakt, że na swój XIX Zjazd partia nasza otrzymała nową klasyczną pracę towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Ta genialna praca stanowi wydarzenie największej wagi w życiu ideowo - teoretycznym naszej partii, wszystkich narodów Związku Radzieckiego i wszystkich bratnich partii komunistycznych. Jest wielkim naszym szczęściem, że genialna twórczość teoretyczna Wielkiego Stalina stale, nieprzerwanie wzbogaca i uzbraja naszą partię, nasz naród, budujące komunizm *(burzliwe długotrwałe oklaski)*. W „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR" towarzysz Stalin postawił i rozstrzygnął podstawowe zagadnienia: o charakterze praw ekonomicznych w warunkach socjalizmu, o produkcji towarowej w warunkach socjalizmu, o prawie wartości w warunkach socjalizmu, o środkach podniesienia własności kołchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej, o podstawowych prawach ekonomicznych współczesnego kapitalizmu i socjalizmu, o trzech podstawowych warunkach wstępnych przejścia od socjalizmu do komunizmu, o likwidacji istotnych różnic między miastem a wsią, między pracą umysłową a fizyczną, o rozpadzie jednolitego rynku światowego i pogłębieniu się kryzysu światowego systemu kapitalistycznego, o nieuchronności wojen między krajami kapitalistycznymi.

Historyczne znaczenie nowej pracy towarzysza Stalina wynika z tego, że w Związku Radzieckim wykonane zostało zadanie zbudowania socjalizmu i obecnie stanęły przed partią w całej swej wielkości nowe zadania — zapewnienia stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Nowe dzieło towarzysza Stalina daje teoretyczne i praktyczne rozwiązanie najważniejszych problemów, jakie stanęły przed partią w nowych warunkach historycznych. Przy ponownym opracowaniu programu partii należy kierować się podstawowymi tezami pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Genialna praca towarzysza Stalina ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Narodowi radzieckiemu, kierowanemu przez naszą partię, oświetla ona blaskiem geniuszu stalinowskiego drogę do dalszego umocnienia naszego państwa i do jak najrychlejszego zbudowania komunizmu w naszym kraju *(oklaski)*. Nasza wielka partia po ponownym opracowaniu programu partii w oparciu o podstawowe tezy dzieła towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", poprowadzi naród radziecki jeszcze szybciej naprzód, do pełnego zwycięstwa komunizmu *(burzliwe oklaski)*.

Ogłaszam następujący projekt rezolucji XIX Zjazdu o ponownym opracowaniu programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

XIX Zjazd partii stwierdza, że w okresie od VIII Zjazdu partii (1919 rok), na którym uchwalony został istniejący program partii, zaszły gruntowne zmiany zarówno w dziedzinie stosunków międzynarodowych jak i w dziedzinie budowy socjalizmu w ZSRR, w związku z czym szereg tez programu i sformułowane w nim zadania partii — wobec ich zrealizowania w tym okresie — nie odpowiadają już obecnym warunkom i nowym zadaniom partii. Wychodząc z tego założenia, Zjazd postanawia:

1 **Uznać za konieczne i aktualne dokonanie ponownego opracowania istniejącego programu partii.**

2 **Przy ponownym opracowaniu programu kierować się podstawowymi tezami pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".**

3 **Dokonanie ponownego opracowania programu partii powierzyć Komisji w następującym składzie: towarzysz Stalin — przewodniczący Komisji** *(burzliwe oklaski, przechodzące w owację)*, **— członkowie Komisji: tow. tow. Beria, Kaganowicz, Kuusinen, Malenkow, Mołotow, Pospiełow, Rumiancew, Saburow, Czesnokow, Judin.**

4 **Projekt ponownie opracowanego programu partii przedłożyć do rozpatrzenia następnemu zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego** *(burzliwe oklaski, wszyscy wstają z miejsc)*.

Krótkie spięcia

EKSPERCI

Radio brytyjskie, powodowane zapewne nadmiarem sympatii do wszystkiego, co bliskie sercu amerykańskich konkurentów (i okupantów — gdzie się da) donosi z Kairu, że kreowany przez Waszyngton dyktator Egiptu, gen. Naguib

wyraził podczas manewrów jednostek pancernych armii egipskiej podziękowanie ekspertom niemieckim, którzy manewry te organizowali. Jest to pierwszy wypadek — informuje BBC — kiedy rząd egipski oficjalnie potwierdza działalność niemieckich ekspertów wojskowych na terenie Egiptu.

Niektórzy z nich działają w Egipcie już ponad rok. Pośród nich znajdują się byli oficerowie armii i marynarki, jak również wielu członków formacji SS. W ich gronie znajduje się także b. generał wojsk pancernych, a mianowicie gen. Munzell".

Nie szukając daleko, można by jeszcze podać za tygodnikiem szwajcarskim „Die Weltwoche", że doradcami Naguiba oraz instruktorami bądź w armii, bądź w policji egipskiej są także: generał SS Fahrnbacher, kapitan marynarki hitlerowskiej von Bechtolsheim, czy też wyższy oficer SS Tiefenbacher.

Można by wymienić jeszcze wiele nazwisk zbrodniarzy hitlerowskich (że wspomnimy tylko Hjalmara Schachta, który nie dawno nawiedził Egipt w charakterze eksperta ekonomicznego).

Można by... ale po co? Przecież i tak wiadomo, że imperialiści amerykańscy nie mogą się obyć bez swych najbardziej zaufanych pomocników. I tylko patrzeć, jak Waszyngton zaproponuje Londynowi kandydaturę Schachta na czarodzieja finansów brytyjskich i marszałka Mansteina, bądź Kesselringa na lorda-kontrolera baz amerykańskich w Wielkiej (ongiś) Brytanii.

Pal.

Zaostrzenie się sprzeczności

w obozie imperialistycznym

Na rozpoczynającą się dziś VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ państwa obozu imperialistycznego przychodzą bardziej skłócone niż kiedykolwiek. Choć zachowane są pozory „współpracy" i „przyjaźni", choć mechaniczna większość pod batutą amerykańską w dalszym ciągu — jak można przewidywać — utrącać będzie wnioski pokojowe, nie ulega wątpliwości fakt pogłębienia się sprzeczności między krajami kapitalistycznymi.

Narzucony przez Stany Zjednoczone wyścig zbrojeń doprowadził gospodarkę tych krajów do ruiny, pauperyzacja ludności spowodowała skurczenie wewnętrznego rynku zbytu, co — w połączeniu z pogonią za zwiększeniem zysków — stało się powodem zaostrzenia walki o nowe rynki zbytu.

Amerykańskie plany wojenne, a w szczególności wskrzeszanie wehrmachtu, wywołały oburzenie opinii publicznej, deptanie przez władców Ameryki suwerenności państw zachodnio-europejskich w połączeniu ze złowrogimi skutkami sławetnej „pomocy" marshallowskiej spowodowało wzrost nastrojów antyamerykańskich. Wszystko to razem wzięte całkowicie przekreśla komedię rzekomej zgody i harmonii w tzw. „rodzinie atlantyckiej".

Awantura w Paryżu

„Incydentem nie mającym precedensu" nazwała brytyjska agencja Reuter awanturę między francuskim premierem Pinayem i amerykańskim ambasadorem w Paryżu.

Chodzi o to, że Pinay — zmuszony do liczenia się z opinią społeczeństwa francuskiego — odmówił przyjęcia ostatniej niezwykle brutalnej noty amerykańskiej, jako obraźliwej i ingerującej bezprawnie w wewnętrzne sprawy Francji. Nazajutrz koła oficjalne usiłowały zatuszować tę awanturę, „wyjaśniając", że jakoby obraźliwa część noty przeznaczona była do wewnętrznego użytku ambasady USA (czyli, że po cichu wolno obrażać Francuzów...), lecz tego rodzaju „wyjaśnienie" mało komu trafiło do przekonania.

Spośród wielu powodów zaognienia stosunków amerykańsko-francuskich na czoło wysuwają się dwa—sprawa Afryki Północnej i sprawa Niemiec zachodnich.

W Afryce Północnej — konkretnie w Maroku, Algerze i Tunisie — Stany Zjednoczone występują w roli spadkobierców francuskiego imperium kolonialnego, amerykańska penetracja strategiczna (budowa lotnisk, portów itd.) i gospodarcza (inwestycje, przechwytywanie handlu zagranicznego itd.) w tych trzech krajach północno-afrykańskich posunęła się tak daleko, że kapitaliści francuscy — słusznie — poczuli się zagrożeni w swym stanie posiadania. Zanosi się na to, że problem Maroka i Tunisu znajdzie się na porządku dziennym zgromadzenia ONZ, co jeszcze bardziej utrudnia kłopotliwą sytuację rządu Pinaya.

Jeżeli zaś chodzi o Niemcy zachodnie, to coraz bardziej jawne faworyzowanie przez kapitał amerykański magnatów Zagłębia Ruhry i coraz mniej maskowane stawianie na wehrmacht i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych wywołują we Francji tak powszechne oburzenie, że każdy nawet burżuazyjny rząd musi się z tym liczyć i przeciwstawiać się przynajmniej zbyt już jaskrawym przejawom groźnej dla niepodległości Francji polityki zmowy amerykańsko - hitlerowskiej.

Trzeszczą szwy imperium

„Nielepiej, a bodaj jeszcze gorzej układają się stosunki amerykańsko-angielskie". **Fakty mówią** — stwierdził Malenkow na XIX Zjeździe — **iż żaden wróg Anglii nie zadawał jej tak ciężkich ciosów i nie pozbawiał Anglii — kawałek po kawałku — jej imperium, jak to czyni jej „przyjaciel" amerykański... Wskutek polityki Stanów Zjednoczonych** — mówił Malenkow — **„cierpi już ciężko naród angielski i trzeszczą wszystkie szwy imperium brytyjskiego".**

Na poparcie tego twierdzenia można przytoczyć dziesiątki dowodów z ostatnich tylko tygodni.

W Iranie trwa jeszcze rozgrywka o naftę. Premier Mossadik odgraża się zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Anglią. A w tym samym czasie przedstawiciel koncernów amerykańskich Jones prowadzi rokowania w sprawie zakupu nafty irańskiej.

W Egipcie dyktator Naguib coraz częściej zasięga „porad" ambasadora amerykańskiego i korzysta z usług popieranych przez USA „specjalistów" zachodnio-niemieckich.

W Indiach — tej dawnej „perle korony brytyjskiej" — zwiększają się wpływy kapitalistów amerykańskich, oczywiście kosztem kapitalistów angielskich.

Najbardziej może drastycznym przykładem zagarniania przez USA dawnych brytyjskich pozycji kolonialnych jest sprawa tzw. ANZUS. Tak szyfr waszyngtoński określa „pakt pacyfiku", czyli porozumienie wojskowe Stanów Zjednoczonych z Australią i Nową Zelandią. Chociaż ostatnie dwa państwa są jeszcze formalnie członkami brytyjskiej „wspólnoty narodów", Anglia — pomimo usilnych starań — nie została dopuszczona do udziału w obradach ANZUS, nawet w roli obserwatora...

Nowi konkurenci

Na gospodarcze przyczyny pogorszenia stosunków między Stanami Zjednoczonymi a ich satelitami zachodnio-europejskimi, wskazał Mikojan w swym wystąpieniu na XIX Zjeździe, mówiąc: **„Ameryka chce dużo sprzedawać i bardzo mało kupować w innych krajach".**

Po wojnie przeciętna roczna wartość eksportu USA wynosiła 12,5 miliarda dolarów, a importu — tylko 7,3 miliarda. Jeszcze bardziej nonsensownie z punktu widzenia gospodarczego układają się stosunki USA z krajami zachodniej Europy, **„do której Amerykanie po wojnie wywożą rocznie towarów za przeszło 4 miliardy dolarów, i z której sprowadzają zaledwie za miliard".**

„Taki handel — stwierdza Mikojan — **prowadzi w sposób nieunikniony do dalszego rozpadu międzynarodowego rynku kapitalistycznego i do zaostrzenia sprzeczności między krajami świata burżuazyjnego".**

W tej zaostrzonej sytuacji na rynku kapitalistycznym zjawiają się w sposób coraz bardziej natarczywy dwaj nowi konkurenci: Niemcy zachodnie i Japonia. Oba te państwa odczuwają w szczególnie bolesny sposób zahamowanie przez Waszyngton normalnej wymiany handlowej Wschód — Zachód i odcięcie ich od normalnych rynków zbytu. Oba te państwa szukają wobec tego nowych rynków zbytu, na których napotykają konkurencję kapitalistów angielskich, francuskich itd. Przenikanie ściśle sprzęgniętych w Wall Street przemysłowców i kupców japońskich i zachodnio-niemieckich na tak „odwiecznie" angielskie rynki, jak Azja Południowo-Wschodnia lub Afryka, nie przyczyniło się bynajmniej do wzrostu sympatii proamerykańskich w kołach City londyńskiej.

Tezy Stalina

Przedstawiony powyżej rozwój wydarzeń w obozie imperialistycznym jest najlepszą ilustracją tez Stalina w sprawie stosunków między krajami kapitalistycznymi, zawartych w jego genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Pisząc o pozornej „pomyślności" stosunków między Stanami Zjednoczonymi a państwami od nich zależnymi, Stalin stwierdza: **„Byłoby jednak rzeczą niesłuszną sądzić, że ta „pomyślność" może utrzymać się „na wieki wieków", że te kraje będą bez końca znosiły panowanie i ucisk ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki, że nie sprobują wyrwać się z niewoli amerykańskiej i wkroczyć na drogę samodzielnego rozwoju".**

Mówiąc w szczególności o Niemczech zachodnich i Japonii, Stalin zauważa: **„Przypuszczać, że kraje te nie będą usiłowały stanąć znów na nogi, złamać „reżimu" Stanów Zjednoczonych i wyrwać się na drogę samodzielnego rozwoju — to znaczy wierzyć w cuda"...**

* * *

Gdy piszemy o stosunkach w obozie imperialistycznym i o zatargach między poszczególnymi państwami tego obozu, używamy czasem porównania „kłótnia w rodzinie". Wydaje się, że porównanie to przestaje być trafne. Stosunki między tymi państwami już od dawna nie są stosunkami charakteryzującymi nawet bardzo skłóconą rodzinę, a zatargi między nimi stają się coraz bardziej gwałtowne i coraz mniej podobne do rodzinnej kłótni.

Zaostrzenie sprzeczności w obozie kapitalistycznym odbywa się równolegle do wzrostu potęgi, wewnętrznej spoistości i braterskiej współpracy obozu socjalistycznego, któremu przewodzi Związek Radziecki i do którego należy od 8 lat Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Toteż gdy dziś — w okresie przedwyborczym — dokonujemy przeglądu sytuacji międzynarodowej, z zadowoleniem stwierdzamy, jak słuszna, jak jedynie słuszna jest nasza powojenna polityka zagraniczna — polityka włączenia się do obozu, do którego należy przyszłość świata, polityka zerwania z obozem, przeżartym wewnętrznymi sprzecznościami i skazanym na zagładę.

G. J.

Nauka Pawłowa

podstawą XXII Zjazdu Otolaryngologów Polskich w Łodzi

Wywiad z sekretarzem Zjazdu dr Piaseckim

W dniach 18, 19 i 20 bm. obradować będzie w Łodzi XXII Zjazd Otolaryngologów polskich. Celem zorientowania czytelników w problematyce Zjazdu, przedstawiciel n/Redakcji przeprowadził wywiad z sekretarzem Zjazdu Dr MED. W. PIASECKIM, ADIUNKTEM KLINIKI OTOLARYNGOLOGICZNEJ AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI:

— JAKI JEST CEL ZJAZDU I KTO WEŹMIE W NIM UDZIAŁ?

— Walka z rakiem krtani jest trudnym zadaniem dla świata lekarskiego. Czyni to przede wszystkim nieznajomość przyczyn jego powstawania. Temu też należy przypisać wielką ilość metod postępowania. Wymiana własnych doświadczeń, skonstruowanie odpowiedniego aparatu organizacyjnego i ujednostajnienie najlepszego dla zdrowia i życia chorego postępowania, jest właściwym sensem i celem naszego Zjazdu.

Najliczniej na tego rodzaju zjazdach laryngologicznych reprezentowani są asystenci klinik z profesorami na czele. Z tych bowiem ośrodków wychodzi stosunkowo największa ilość prac naukowych, a kliniki są terenem opracowywania różnych metod operacyjnych i diagnostycznych. Na Zjeździe naszym oprócz lekarzy klinicystów, ordynatorów oddziałów laryngologicznych i lekarzy pracujących w lecznictwie otwartym, wezmą udział radiolodzy, którzy niejako ręka w rękę współpracują z nami

— CO MOŻE NAM PAN POWIEDZIEĆ O ISTOCIE RAKA KRTANI I JEGO OBJAWACH?

— Rak krtani jest dosyć częstą chorobą. Występuje prawie wyłącznie u mężczyzn zwykle po 40 roku życia. Początkowym i jedynym objawem, przynajmniej w pierwszym okresie choroby jest chrypka nie znikająca po zwykłych sposobach leczenia. Dobrze jest więc przyjąć za zasadę przez lekarza, żeby każdego mężczyznę po 40 roku życia cierpiącego na chrypkę dłużej niż 4 — 6 tygodni wziąć pod szczególną obserwację, a nade wszystko oddać w ręce wykwalifikowanego i doświadczonego specjalisty. Uniknie się w ten sposób błędu, za który drogo się płaci, bo kosztem życia.

Mimo licznych mniej lub więcej prawdopodobnych teorii powstawania raka, przyczyna jest dotąd nieznana, a co za tym idzie nie można w ścisłym tego słowa znaczeniu mówić o profilaktyce. Dopiero biologiczna metoda jego wykrywania, dałaby mocne podwaliny do zabezpieczenia się przeciwko rakowi.

— CZY ISTNIEJĄ WIĘC SPOSOBY WALKI Z RAKIEM?

— Naturalnie, **ale tylko wtedy, gdy wykrywać go będziemy we wczesnym jego okresie. W tym właśnie okresie leczenie drogą operacyjną i energią promienistą oddaje duże usługi i w ogromnym odsetku daje wyleczenie. W tym celu został w Łodzi uruchomiony ambulans ruchomy, który zbliża lekarza do ośrodków, gdzie jeszcze nie ma dostatecznej pomocy lekarskiej. Wczesne rozpoznanie przez lekarza i uświadomienie społeczeństwa o objawach choroby, jest kluczem w dobie obecnej do walki z rakiem.**

— JAK PRZEDSTAWIA SIĘ WALKA Z RAKIEM W INNYCH KRAJACH?

— Cały świat naukowy lekarski jest zmobilizowany w chwili obecnej do walki z rakiem. W jednakowym stopniu we wszystkich krajach jak i w Polsce, stosuje się różne metody operacyjne i różne metody leczenia energią promienistą. Jaką niespodziankę kryją prace teoretyczne w zakładach doświadczalnych — tego nie wiemy.

— CZY DRUGI TEMAT PROGRAMOWY ZJAZDU „NAUKA PAWŁOWA W OTOLARYNGOLOGII" JEST ZWIĄZANY Z WYŻEJ OMAWIANYM?

— **Tak, nawet bardzo ściśle. Zjazd odbywać się będzie pod kątem nauki Pawłowa. Przejawia się ona np. w dążeniu nie tylko utrzymania przy życiu chorego, ale i w zachowaniu czynności narządu, co doskonale można osiągnąć właśnie we wczesnych okresach rozpoznawania raka i leczenia jego. Referat programowy zapozna uczestników Zjazdu z zastosowaniem nauki Pawłowa w naszej specjalności, a szereg doświadczeń praktycznych z pewnością wskaże pewne wytyczne postępowania.**

— CZY MOŻE NAM PAN ZDRADZIĆ, CO BĘDZIE PRZEDMIOTEM OBRAD NASTĘPNEGO ZJAZDU?

— Następny Zjazd odbędzie się za dwa lata. Tematem programowym będzie walka z głuchotą. Problem ten jest głęboko przemyślany i uznany, jako jeden z najważniejszych, o wielkiej doniosłości społecznej. Przygotowania do opracowania tego problemu rozpoczęliśmy w Łodzi przed trzema laty. **Wprowadzona przez prof. Lewenfisza zmiana techniki operacji, otosklerozy i innych schorzeń powodujących głuchotę, jak również stosowana po raz pierwszy przez nas w okresie operacyjnym metoda snu przedłużonego według Pawłowa, dała nam doskonałe wyniki.**

Chciałbym tu dodać, że dla badań naszych i dociekań teoretycznych, jak również dla prowadzenia doświadczeń mamy coraz lepsze warunki. **I dlatego nie podobna jest oddzielić naszej pracy od przemian jakie zaszły w naszym kraju. XXII Zjazd Otolaryngologów Polskich odbywa się w okresie najgorętszych przygotowań do największego wydarzenia politycznego w kraju — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Atmosfera przedwyborcza stworzy uroczyste tło dla Zjazdu. Jesteśmy świadomi wielkiego wysiłku, jakiego dokonuje w chwili obecnej cały naród jednoczący się we Froncie Narodowym. Świadomość ta wkłada na nas lekarzy obowiązek czuwania nad zdrowiem społeczeństwa. Musimy to zrobić w sposób najlepszy i najdoskonalszy, w oparciu o stały postęp nauki, której nowa Konstytucja jest opiekunką, a Program Wyborczy Frontu Narodowego gwarantem nowych perspektyw rozwojowych.**

Meldunki z akcji skupu

Woj. łódzkie uzyskało w dniu 14. 10. 52 w skupie trzody chlewnej 82,8 proc. planu, przy czym 4 powiaty przekroczyły wyznaczony limit: Łowicz — 144,4 proc., Brzeziny — 125 proc., Radomsko — 121,9 proc. i Kutno — 116,1 proc.

W obowiązkowych dostawach bydła w dniu tym województwo przekroczyło plan o 47 proc., zaś powiaty Rawa Maz. osiągnęła 526 proc., a Łowicz — 295.

* * *

W planowym skupie zboża w dniu 13. 10. woj. łódzkie nie wykonało planu dziennego uzyskując 83 proc. Jedynie dwa powiaty przekroczyły limit: Łask — 219,6 proc i Łowicz — 128,8 proc.

Plan miesięczny województwo jako całość wykonało w 27 proc. Najlepiej pow. skierniewicki — 43,6 proc.

Do dnia 13. 10. plan roczny woj. łódzkie wykonało w 71,7 proc.

Pewien gospodarz z powiatu radomszczańskiego tak opisuje kupno nawozów, dokonane w latach przedwojennych:

„...wziąłem za 240 zł na weksel, prawda: popatrzeć było na polu — urodzaj lepszy, ale gdy się sprzątnęło z pola, to od razu produkty rolne spadły, że jak doliczyłem, byłbym musiał sprzedać wszystko żyto, ażeby zapłacić za nawozy weksel na 240 zł, a ja w tym roku sprzedałem tylko dwa metry żyta, za które wziąłem 28 zł, natomiast kupiłem jeden metr pszenicy i jeden metr jęczmienia, więc ja na swojem gospodarstwie muszę dokupywać żywność". (Pamiętniki Chłopów, t. I, str. 142).

Zużycie nawozów sztucznych w drobnych gospodarstwach chłopskich było w Polsce przedwojennej bardzo nikłe. Staliśmy pod tym względem na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Chłop, nękany podatkami, żyjący w nędzy, nie kupował nawozów. W latach 1928—38 zużycie nawozów sztucznych spadło prawie o połowę. Nic dziwnego, że nasza ziemia dawała plony liche — w pszenicy przeszło dwa razy mniejsze niż w Niemczech. A przecież ziemia niemiecka nie jest od naszej lepsza — o złych plonach decydowało jedynie zacofanie w naszym rolnictwie.

Dziś produkcja i zużycie nawozów sztucznych na 1 ha ziemi wzrosły przeszło trzykrotnie. Państwo Ludowe umożliwiło kupno nawozów sztucznych przede wszystkim mało- i średniorolnym chłopom. W jednym tylko roku 1950 państwo wydało na dopłaty do nawozów sztucznych 547 tysięcy złotych. Dzięki tej polityce rządu cena nawozów jest dostępna dla małorolnych. Toteż stale, z roku na rok, zwiększają się plony z naszych pól. Jeszcze zbiory mamy niższe niż w NRD czy Czechosłowacji, jeszcze ciąży na naszym rolnictwie zacofanie okresu przedwrześniowego. Jeszcze za mało mamy nawozów wobec rosnących potrzeb. Dlatego w Programie Frontu Narodowego znajdują się słowa:

„Nie szczędzimy wysiłków, aby było więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, aby lepsze było zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe".

Dlatego w następnym planie pięcioletnim będziemy rozbudowywać przemysł chemiczny do poziomu, który przeszło dziesięciokrotnie przewyższy poziom przedwojenny.

(K. Wr.)

Nad kierownicą 5-tonowej ciężarówki — młoda dziewczęca twarz

Ela Dziarkówna i Halina Szuba oddadzą swe głosy na listę Frontu Narodowego

Ciężko dudni przejeżdżająca przez ulicę Łodzi wielka 5-tonowa ciężarówka, załadowana materiałem budowlanym. Przy kierownicy młoda jasnowłosa kobieta w kombinezonie. Nazywa się Eleonora Dziarkówna i kończy wkrótce 21 lat. Jej historia? — Taka jak wielu innych. Pochodzi ze wsi, ojciec był wyrobnikiem w majątku, wcześnie osierociała, a że miała 8 lat, gdy zaczęła się wojna, zdołała skończyć tylko 5 klas szkoły powszechnej.

Dwa lata temu zaczęła pracować w Miejskim Przedsiębiorstwie Budowlanym jako pomoc przy budowie. Owszem, pracowała dobrze, ale marzeniem Eli Dziarkówny było prowadzenie wozu. Więc skierowano ją na kurs dla kierowców. Po kursie — egzamin. — Trochę trudny — jak sama mówi. Ale zdała go dobrze i oto jeździ na tym swoim ogromnym wozie odbywając obecnie staż jako pomocnik kierowcy.

Ponieważ jednak przejechała już sama, zupełnie samodzielnie ponad 3.500 km, więc wkrótce będzie samodzielnym kierowcą.

A dalsze plany? Ela Dziarkówna — aktywistka ZMP — delegatka na Zlot Młodzieży, pragnęłaby uczyć się dalej. Zamierza chodzić na kursy wieczorowe, aby dopełnić braki w swym wykształceniu, a potem do technikum. Ale zawsze dalej specjalizować się będzie w swym zawodzie kierowcy.

A jak wygląda sprawa zobowiązań? Zobowiązania podejmuje cała załoga samochodu. A więc kierowca, pomocnik (to Ela), i ładowacze. Wykonują swe zobowiązanie w 150 proc.

Jeszcze jedna sprawa: wybory.

Miła twarz Eli rozjaśnia się uśmiechem.

— Będę głosować na listę Frontu Narodowego: na Polskę Ludową. Jej zawdzięczam wszystko. Mam dzięki niej ukochany zawód i mogę kształcić się dalej.

W Miejskim Przedsiębiorstwie Budowlanym pracuje także Halina Szuba. Jest również kierowcą samochodowym z wykształcenia i bardzo kocha swój zawód. Ona również przyszła do przedsiębiorstwa budowlanego najpierw jako pomoc murarska. Ale ponieważ podobał jej się zawód kierowcy, więc przedsiębiorstwo skierowało ją na kurs. Do niedawna jeździła jako pomoc kierowcy. Ale ostatnio przeniesiono ją do magazynu, bo...

Halina Szuba wkrótce zostanie szczęśliwą matką. Właśnie wybiera się po wyprawkę dla swego dziecka, ma też otrzymać dzięki staraniom rady zakładowej mieszkanie. Z powodu tego bliskiego macierzyństwa pracuje obecnie w magazynie narzędzi i części samochodowych. Dokonuje też często sama drobnych napraw. Ale kiedy już wróci z urlopu macierzyńskiego, to znów zasiądzie przy kierownicy.

— A głosować będę za Polską Ludową, bo dzięki niej jestem zawodowcem. I dzięki niej będę mogła wychować mo

je dziecko. Gdyby tak się złożyło, że w dzień głosowania będę już na porodówce, to mam nadzieję, że tak będzie wszystko zorganizowane, że i w szpitalu będzie można głosować. Nie chcę, żeby zabrakło mojego głosu. Bo głosując na Polskę Ludową, głosuję na tych, którzy budują pokój i szczęście dla mnie i dla mojego dziecka.

(mk)

Elektryczne traktory produkują zakłady w Charkowie

Projekt dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) m. in. głosi: „Uważać za jedno z najważniejszych zadań wprowadzenie do użytku traktorów elektrycznych i maszyn rolniczych o napędzie elektrycznym..."

Wskazanie to stało się nowym bodźcem do pracy dla załóg przedsiębiorstw dostarczających maszyn rolniczych. Charkowskie Zakłady Traktorowe opanowują obecnie produkcję traktorów elektrycznych.

Pierwsza partia tych maszyn przechodzi próby. Jednocześnie zakłady zwiększają wytwórczość traktorów z silnikami Diesla. Wyniki przedzjazdowych wart przyniosły wielkie sukcesy. Załoga automatów wykonała przed terminem plan przewidziany na trzeci kwartał. W oddziale stachanowskim cała obsługa obrabiarek wykonuje po półtora do dwóch norm. Wielu członków załogi dostarcza tylko produkcji doskonałej jakości. W rezultacie warty przedzjazdowej 15 oddziałów i 70 odcinków zdobyło tytuł stachanowski.

Miejsce bezpartyjnych

(Dokończenie ze str. 3)

i nieubłaganej walce z przeżytkami kapitalizmu, z tradycjami i nawykami, które wszczepiała tym masom stara ideologia burżuazyjna".

„Na tym właśnie polega jedno z wielkich zadań naszej partii — mówił w tymże referacie Bolesław Bierut — **aby uczyła ona masy pracujące jak najaktywniejszego współudziału w kierowaniu państwem, a jedną z najważniejszych funkcji rządzenia państwem jest nieustanna, codzienna kontrola państwowego aparatu urzędniczego".**

Kontrola sprawowana zarówno przez członków partii jak i przez szerokie masy bezpartyjnych.

* * *

Sama idea — i rzeczywistość — Frontu Narodowego, który rodził się w ogniu walki z okupantami i okrzepł w ogniu walki z reakcją rodzimą oraz w ogniu wielkiego naszego budownictwa — zawiera w sobie jedność działania członków PZPR, członków ZSL, SD oraz bezpartyjnej większości narodu.

Nigdy nie było, nie ma i nie będzie przedziału między partyjnymi i bezpartyjnymi. Nigdy i nigdzie w Polsce linia podziału nie biegnie między partyjnymi a bezpartyjnymi. Wypowiedzi przedstawicieli naszych najwyższych władz państwowych i partii, wypowiedzi poparte faktami, czynami, poparte doświadczeniem codziennym każdego z nas — są najlepszym tego dowodem.

Zdarzają się jeszcze wprawdzie wypadki niedoceniania zasług wartości i fachowości pracownika bezpartyjnego. Wówczas prawem i obowiązkiem tego bezpartyjnego jest odwołać się do wyższej instancji, ponieważ taki stosunek do bezpartyjnych jest sprzeczny z zasadami, którymi kieruje się partia i nasze państwo ludowe.

Bo nigdy nie było, nie ma i nie będzie przedziału między partyjnymi i bezpartyjnymi.

Przeciwnie — jest coraz silniejsza, coraz serdeczniejsza więź. Jest — jak głosi Program Frontu Narodowego —

Braterska jedność działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro".

Mir-Par.

Ziemniaki w sprzedaży półhurtowej w cenie 56 zł za 100 kg

Z dniem 17 października br. PSS i MHD wprowadzają sprzedaż półhurtową ziemniaków poprzez Dzielnicowe Biura Opałowe.

Cena ziemniaków w półhurcie wynosić będzie zł. 56 za 100 kg.

Dla ułatwienia kupującym sprzedaż odbywać się będzie OD GODZ. 15.

Wysokie kary za nieprzestrzeganie przepisów ruchu kołowego

9 bm. na ul. Strykowskiej wpadł pod tramwaj 11-letni Włodzimierz Stefaniak. Wskutek silnych obrażeń amputowano mu obie nogi. Jechał „dla zabawy" z lewej strony pociągu, pośliznął się i dostał się pod przyczepkę. Wypadki takie nie są odosobnione.

W bież. roku zanotowano szereg nieszczęśliwych wypadków, w tym siedem śmiertelnych. A w samym tylko październiku ilość wypadków wzrosła o 50 proc. w porównaniu z miesiącami ubiegłymi. Ciekawe jest to, że wypadki te mają miejsce nie w godzinach szczególnego nasilenia ruchu, ale wprost przeciwnie, w godzinach południowych i wieczornych i powodowane są nieuwagą i lekkomyślnością pasażerów, a w szczególności młodzieży.

W stosunku do osób nieprzestrzegających zarządzeń mających na celu bezpieczeństwo ruchu kołowego stosowane będą sankcje karne, dochodzące do 150 zł grzywny. (R)

»Mankowicze« dezorganizują zaopatrzenie

Każdy przejaw niedbalstwa i niesumienności naruszenia socjalistycznej dyscypliny pracy i nieposzanowania mienia społecznego, niewywiązywanie się z obowiązków wobec państwa, przeszkadza naszemu rozwojowi, naszym wysiłkom — stwierdza Program Wyborczy Frontu Narodowego.

W handlu uspołecznionym pewna grupa ludzi nie szanuje mienia społecznego — są to tzw. „mankowicze" Można ich podzielić na dwa rodzaje: mankowiczów powodujących straty na skutek niedostatecznych kwalifikacji zawodowych i braku należytego wyrobienia polityczno-społecznego oraz „mankowiczów" — szkodników społecznych przedostających się do handlu uspołecznionego z wyraźnym celem okradania instytucji i konsumenta.

Regina Kamińska kier. sklepu nr 120 (PSS — Zachód), w ciągu około dwóch miesięcy spowodowała manko w wysokości 11.791 zł. Felicja Toczek kier. zakładu zbiorowego żywienia nr 15 w ciągu kilku miesięcy spowodowała manko na sumę 45.412 zł, Jan Gajda prac. działu warzyw. owoc. PSS — Zachód zdefraudował 53.527 zł. St. Defiński kier. sklepu nr 16 (PSS — Zachód) w pierwszych miesiącach swej pracy wyliczał się dobrze, a ostatnio spowodował manko w wysokości 22.458 zł.

Na terenie okręgu łódzkiego Związku Spółdzielni Spożywców na 4551 remanentów stwierdzono w 1839 przypadkach remanenty mankowe.

Mankom należy wypowiedzieć energiczną walkę, do której winny być włączone wszystkie czynniki tak administracyjne jak i społeczne.

Jak należy prowadzić walkę z mankami, aby była ona skuteczna? Mówiono o tym szeroko na naradzie pracowników PSS Łódź — Zachód przy współudziale komitetów członków i przedstawicieli PIH i działu kontroli ZSS.

Dotychczasowe osiągnięcia kontroli wewnętrznej PSS — Zachód i dyskusja wykazały, że walka z mankami winna przebiegać jednocześnie trzema kierunkami tj. po linii zapobiegania, kontroli oraz wychowania. Jednym z najważniejszych czynników zapobiegania mankom to aktywnie działający komitet sklepowy. Obecnie do komitetów członkowskich powołani zostaną pełnomocnicy do walki z mankami, w niczym niezależni od kierownika sklepu, a współpracujący z administracyjnym czynnikiem kontroli. (ba)

Tanie i smaczne ale mało popularne obiady do domów z kuchni ŁZG

Uczennice Technikum Gastronomicznego przy pomocy ŁZG uruchomiły w dniu 8 bm. pożyteczną placówkę zbiorowego żywienia sprzedającą obiady na wynos do domu, lub zakładów pracy nie posiadających własnych stołówek.

W lewej oficynie domu przy ul. Kilińskiego 60 mieści się obszerna kuchnia, w której wydawane są obiady. Pracuje tam na zmianę 16 uczennic technikum, odbywających w ten sposób swoją praktykę. Szefem kuchni z ramienia ŁZG jest doświadczony praktyk Tadeusz Jachimiak. Jak stwierdzają konsumenci młode adeptki sztuki kulinarnej wywiązują się ze swych zadań bez zarzutu. Obiady są smaczne, a zaopatrzenie kuchni zupełnie wystarczające.

Jednak placówka ta ma również swoje bolączki. Najpoważniejszą jest zbyt mała jeszcze ilość konsumentów, co w dużym stopniu utrudnia przyrządzanie odpowiednio urozmaiconych obiadów. Dużą jednak winę ponosi tu i samo kierownictwo tego zakładu, gdyż do tej pory nie umieszczono najmniejszego bodaj szyldu, oznajmiającego o istnieniu takiej placówki. Również wydawanie obiadów w lokalu kuchennym nie sprawia zbyt estetycznego wrażenia. Warto, aby ŁZG i Technikum Gastronomiczne zastanowiły się nad praktyczniejszym urządzeniem swego lokalu, wykorzystując ewentualnie zamknięte dotychczas wejście od strony parku.

Do tej pory kuchnia wydaje obiady dwudaniowe po 5 zł oraz zupy w cenie 1.50 zł. Zakład planuje wydawanie w najbliższym czasie również trzydaniowych obiadów w cenie 8 zł oraz wyrobów garmażeryjnych. Jednak związane jest to ściśle ze zwiększeniem frekwencji. (a)

Najstarsza para ma 131 lat

Pełne ręce roboty ma sympatyczna kierowniczka referatu małżeństw przy DRN Łódź-Śródmieście, ob. Henryka Grzelak. Ponad 400 małżeństw w ciągu jednego tylko miesiąca — to nie fraszka.

W październiku ilość zgłoszonych i zawartych już małżeństw przekroczyła o prawie 40 proc. ilość zawieranych związków małżeńskich w miesiącach pierwszego półrocza br. Do dnia 15 bm. zawarto ponad 200 małżeństw a do końca października zgłoszonych jest już 255.

Jedną z najsędziwszych „młodych par" w październiku byli: 61-letnia robotnica Władysława Sołtyk i 70-letni murarz Roman Rutkowski, którzy zawarli ślub w dniu 6 bm.

Inwalidzi w akcji przedwyborczej

W dn. 19 bm. o godz. 10 w świetlicy przy ul. Wigury 13 odbędzie się ogólne przedwyborcze zebranie wszystkich członków Związku Inwalidów Pracy. Porządek dzienny przewiduje referat na temat Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz w części artystycznej występy artystów teatrów łódzkich.

Wyroby ludowe na raty

W sklepie detalicznym CPLiA przy ul. Piotrkowskiej 69 rozpoczęto sprzedaż ratalną pięknych wyrobów ludowych. Na raty można nabywać gobeliny, kilimy, dywany, narzuty, makaty, zapaski regionalne, obrusy haftowane i firanki kordonkowe.

Jeśli ta forma sprzedaży będzie cieszyć się powodzeniem, sprzedaż ratalną wprowadzą również inne sklepy CPLiA. W najbliższej przyszłości przewiduje się sprzedaż ludowych mebli na raty.

Muzyka, taniec, rytmika w Ogniskach łódzkich

Dola „Janków-Muzykantów" znikła bezpowrotnie. Dziś dziecko robotnicze ma wszelkie możliwości kształcenia swego talentu. W Łodzi czynnych jest w tej chwili 16 ognisk muzycznych, w których uczy się 863 uczniów. Są to szkoły muzyczne, szkoły rytmiki i jedna szkoła baletowa. W ogniskach muzycznych kształcą się nie tylko dzieci i młodzież, ale również dorośli do lat 50, którzy w Polsce przedwrześniowej nie mieli możności rozwijania swych zdolności.

63 proc. uczniów pochodzi z rodzin robotniczych, blisko 20 proc. to dzieci chłopskie. Zdjęcie przedstawia lekcję gry na akordeonie w ognisku muzycznym przy ul. Południowej 8. Prof. Teresa Cieńska uczy Adasia Kosteckiego grać z nut. Ojciec Adasia jest robotnikiem jednej z fabryk łódzkich.

Z dniem 1.11 powstają w Łodzi trzy dalsze ogniska: plastyczne z trzema kierunkami — rysunkiem, papieroplastyką i dekoracją, ognisko teatralne i rytmiki dziecięcej. Największym zainteresowaniem cieszy się ognisko plastyczne, a szczególnie dekoracja, na które zgłasza się najwięcej kandydatów. Ponieważ zajęcia są popołudniowe, dlatego też każdy pracujący ma możność skorzystać z tych uczelni. (k)

7, 8, i 9 XI obradować będzie w Łodzi XII Zjazd Mikrobiologów Polskich

Termin XII Zjazdu Mikrobiologów Polskich został ustalony przez Polską Akademię Nauk na 7, 8 i 9-go listopada br. w Łodzi.

Zjazd odbędzie się pod protektoratem prezesa Polskiej Akademii Nauk, prof. dr. Jana Dembowskiego.

Wędlina bez bonów powinna znaleźć się również w sklepach na przedmieściach

Od momentu, kiedy zwiększyła się sieć sklepów MHM, sprzedających mięso i wędliny bez bonów, wędlin nie rozprowadza się już poprzez uspołecznione sklepy spożywcze. Jeśli chodzi o śródmieście, które posiada sporą ilość sklepów MHM, sprawa nie budzi zastrzeżeń.

Natomiast na przedmieściach np. Widzewie, Chojnach i in., gdzie placówek MHM jeszcze nie ma, mieszkańcy zmuszeni są wędrować po bezbonową wędlinę do śródmieścia.

Wydaje nam się, że słuszne byłoby do czasu otrzymania przez każdą dzielnicę Łodzi choćby jednego sklepu MHM — rozprowadzać wędlinę bezbonową, tak jak przedtym, poprzez sklepy MHD czy PSS. Odciąży to sklepy MHM w śródmieściu i ułatwi konsumentom zamieszkałym na peryferiach zaopatrzenie się w wędlinę.

Zawiadamiamy jeszcze raz że wszystkie bilety na „Mazowsze" zostały już rozprzedane

Do naszej redakcji napływają ciągle zamówienia na bilety. Zawiadamiamy więc po raz wtóry naszych czytelników, że wszystkie bilety na organizowaną przez **Łódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego i redakcję „Dziennika Łódzkiego"** imprezę połączoną z występem **„Mazowsza"** zostały już rozprzedane.

W jutrzejszym **„Dzienniku"** zamieścimy program oraz szczegóły dotyczące imprezy w hali „Wimy".

Korespondenci i czytelnicy PISZĄ.

CIĄGLE MILCZY

Kilka dni przed zakończeniem ubiegłego roku szkolnego IX Szkoła TPD przy ulicy Przyszkole 12 została zradiofonizowana i wszystko wskazywało na to, że nowy rok szkolny rozpocznie się pod znakiem stałych audycji radiowych, tak przecież w nauczaniu pożytecznych.

Ale to były tylko nadzieje. Radiowęzeł szkolny milczy dotychczas. Szkoda, że dyrekcja szkoły nie pomyśli o jego uruchomieniu chociażby dla własnej wygody, bo przecież napewno łatwiej jest podawać komunikaty przez głośnik niż chodzić od klasy do klasy i powtarzać to samo kilkanaście razy.

...I MANDOLINY UMILKŁY DŹWIĘKI...

Niewiele jest w Łodzi sklepów z artykułami muzycznymi — kilka sklepów MHD, PDT i Sklep Detaliczny Zarządu Przemysłu Muzycznego — nietrudno więc sprawdzić, że w sklepach tych nie ma zupełnie strun do mandolin oraz stalowych do skrzypiec. Sytuacja ta jest szczególnie uciążliwa dla Łodzi, w której gra przecież znana i ceniona orkiestra mandolinistów Polskiego Radia. Zachodzi obawa, że wkrótce nie usłyszymy jej więcej. A może struny się znajdą?

Z przyjemnością ogłosimy o tym na naszych łamach.

Reflektorem po Łodzi

LIST BYŁ NIEŚCISŁY

Wobec tego, że jesteśmy czuli na wszelkiego rodzaju prośby naszych czytelników, a szczególnie — na prośby młodzieży, opublikowaliśmy dnia 15 września list uczennic II klasy planowania przy Technikum Dziewiarskim nr 2. Uczennice te skarżyły się, że klasę ich od sąsiedniej klasy dzielą tak cienkie ściany, że słuchają one jednocześnie dwóch wykładów.

Tymczasem jak się okazuje przyczyną zbyt dobrej akustyki nie są cienkie ściany, a drzwi dzielące dwie klasy. Skruszone pomyłką w zbyt pochopnie napisanym liście uczennice proszą o sprostowanie, co niniejszym czynimy.

PROSIMY WCZEŚNIEJ!

Chodzi nam o gazety. W kiosku przy ul. Wojska Polskiego 42 gazety są, ale przywożą je dopiero o godzinie 10 lub jeszcze później. W dniu 9 bm. dostarczono je na przykład dopiero o godzinie 13.30. Ludzie pracy śpieszący rano do biur i zakładów napróżno dopytują się o świeży „Dziennik". Pod adresem „Ruchu" prośba: Dostarczajcie wcześniej pisma codzienne do naszego kiosku. W imieniu mieszkańców Starego Miasta.

Z. B.

Notatnik łódzki

* Dziś spotkamy się na wieczorze satyryków łódzkich w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. W wieczorze tym pt. „Satyra w natarciu" wystąpią: Ryszard Brudzyński, Jan Czarny, Jan Huszcza, Wacław Olszewski i Horacy Safrin.

* **Dwa bary garmażeryjne** otwierają dziś ŁZG. Bar „Rzgowski" przy ul. Rzgowskiej 52 i „Dorsz" przy ul. Nowotki 8. W barach tych znajdą się sałatki, kotlety i zimne zakąski. W najbliższym czasie uruchomiony będzie tego rodzaju bar w obecnej „Klubowej", przy ul. Kilińskiego 78.

* **„Artos — Warszawie** — taki tytuł nosi impreza, która w dniu 19 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Filharmonii. W imprezie udział wezmą: W. Bojarska, L. Wilczyńska, E. Wayda, J. Ściwiarski, M. Przybylska, R. Frachowicz, balet Sutt, M. Stefański, J. Stocka i W. Szczawińska. Bilety do nabycia w MOI, Piotrkowska 104, w „Orbisie" — Piotrkowska 65 i w kasie Filharmonii. Dochód przeznaczony na budowę Warszawy.

* **Kolczyk złoty z koralem**, teczkę skórzaną z książkami i zeszytami Mariana Pietrzaka oraz teczkę skórzaną z luksusowymi nowymi półbutami męskimi złożono w tych dniach w Miejskim Ośrodku Informacji, ul. Piotrkowska 104a. Zapominalscy mogą zgłosić się po swe zguby.

RADIO

CZWARTEK, 16 PAŹDZIERNIKA

Wiadomości: 7.55, 12.04, 17,00, 21.00, 23.50.

7.35 (Ł) Wiadomości dla wsi. 7.40 (Ł) „Z Grębocińskich piasków" — aud. dla wsi 8.03. (Ł) Muz. rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 14.05 Informacje. 14.10 Dla klasy I — słuch. 14.30 Dla klasy VI — słuch. 15.10 „Warucha nie pojechał" — odc. 4 opow. 15.30 Dla dzieci — aud. słowno-muz. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — kurs I. 16.20 (Ł) Aud. młodzieżowa. 16.35 (Ł) Muz. operowa. 17.05 Kraje demokracji ludowej. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 (Ł) „Aktualia sportowe". 17.55 (Ł) Reportaż problemowy — „Inteligencja techniczna w walce o plan". 18.20 (Ł) „Od naszych korespondentów". 18.30 „Odpowiedzi fali 49". 19.10 I lekcja języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualn. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 21.30 Aud. literacka. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — kurs II. 22.20 Kameralna muz. pol. 23.00 Aud. z cyklu: „Symfonie Beethovena". 23.37 Utwory fortepianowe J. Brahmsa.

CO? gdzie? KIEDY?

CZWARTEK **16** PAŹDZIERNIK
DZIŚ: Gerarda
JUTRO: Małgorzaty

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 23 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 20 (Więckowskiego 21).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. dr H. Wolf ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Burza".

POWSZECHNY (Obl. Stalingradu 21) g. 19 „Zwykła sprawa".
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Rewizor".
MAŁY (Traugutta 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapelusz"
ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17 „Dzielny gród"

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Express Moskwa — Ocean Spokojny" dod. „Nad granicą Pokoju" 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 12. Seans bezpł. — program skład. g. 15.30
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk.-ośw nr 46-52, PKF nr 42-52 „Lis i bocian", „Mistrzostwa zimowe" — g. 17, 18, 19. „Renegat" g 20. Program dla najmłodszych: „Szara szyjka", „Gdy zapalają się choinki" „Odważny zając", g. 16. Seans bezpł. program skład. g. 15.
MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Zawieja", godz. 16, 18, 20, dozw od lat 14. Seans bezpłatny — program skład. g. 15.
MUZA (Pabianicka 173) „Mury Malapagi" — g. 18, 20, dozw. od lat 14 Seans bezpł. — program skład. g. 17.
PIONIER (Franciszkańska 31) (dawn. Bajka) „Alarm" dodatek — „Nad granicą Pokoju" g. 17, 19, dozw. od lat 14. Seans bezpł. — program składany g. 15.30
POLONIA (Piotrkowska 67) „Cywil na stadionie" g. 17, 19, 21, dozw. od lat 7. Seans bezpł. — program skład. g 13.30.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Rodzina Artamonowych" — g. 16, 20, dozw. od lat 12. — Seans bezpł. — program skład. g. 17.
REKORD (Rzgowska 2) „Mistrz Alesz" dod. „Za służona radość" g. 18, 20 dozw. od lat 14. Seans bezpł. — program skład. g. 17
ROMA (Rzgowska 84) — „Pod niebem Sycylii" godz. 18, 20, dozwolone od lat 18. Seans bezpł. — program skład. g. 17.
1 MAJA (dawn. Robotnik) (Kilińskiego 173) „Dzieci ulicy", dod. „Nad granicą Pokoju" g. 17, 19.30, dozw. od lat 14. Seans bezpł. progr. skład. g. 16.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Szalony lotnik", dod. Nad granicą Pokoju", g. 18.30, dozw. od lat 7. Seans bezpł. — program skład. g. 20.30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ditta", godz. 18, 20, dozw. od lat 18. — Seans bezpł. — program skład. g. 16.
ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Wyścig pokoju" dod. „Go Home", g. 18, 20, dozw. od lat 7. — Seans bezpł. — program skład. g. 17.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wesołe zawody", g. 15.45, 18.15, 20.15, dozw. od lat 14. Seans bezpł. program skład. g. 17.30.
WISŁA (Przejazd nr 3) „Potępieńcy", g. 15.30, 18.15, 20.30, dozw. od lat 14. Seans bezpł. — — program. skład. g. 17.45.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Aleksander Newski", g. 16.15, 18.30, 20.45 dozw. od lat 12. Seans bezpł. — program skład. g. 15.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Cywil na stadionie", godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 7. — Seans bezpł. — program skład. g. 15.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Wilhelm Tell", dod. „Ludy kolonialne powstają", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14. Seans bezpł. — program skład. g. 15.

Poza nawiasem

— Czy pani weźmie udział w wyborach?

— Nie będę mogła, gdyż będę chora!...

— Skąd dar widzenia własnej przyszłości?

— Mam go od czasu, gdy nie mam włości! J. H.

Odpowiedzi REDAKCJI

J. Krawczyk i inni pracownicy PKS. — Sprawa Wasza została załatwiona pozytywnie. Przedsiębiorstwo Obsługi Ruchu Zagranicznego „Orbis", Warszawa, Bracka 16 prosi Was o adres, ewentualnie numer konta na który mógłby przekazać pieniądze za niewykorzystane bilety.

Ziomkowski. — Pierwszą uwagę przekazaliśmy do Akademii Nauk Politycznych Po otrzymaniu odpowiedzi powiadomimy. W drugiej sprawie niech Pan zwróci się sam do administracji „Kuriera Codziennego" w Warszawie.

Hanka B. — Może się Pani zapisać do odpowiedniego koła sportowego. Trudno nam wskazać koło, nie znając instytucji, w której Pani pracuje. Prosimy o skontaktowanie się telefoniczne z działem listów — tel. 143-80.

W. Wiesłowski. — Uwagi Pana przesłaliśmy do Wydziału Zdrowia przy Prez. RN. O wyniku interwencji powiadomimy.

„Kazek". — Sprawę poruszoną w liście reguluje Dziennik Ustaw nr 35 — 1928, poz. 323, która wyraźnie mówi, że pracownikowi wykonującemu pracę umysłową, mimo że jest na etacie pracownika fizycznego przysługuje po przepracowaniu roku miesiąc urlopu. Gdyby starania o uzyskanie przysługującego Pani urlopu natrafiły na trudności, proszę się zwrócić do inspektora pracy.

Be-Wu. — Wiersz Pani jest jeszcze słaby, choć nie bez wartości. Radzimy Pani nawiązać kontakt z jednym z pism młodzieżowych.

Dlaczego oddam głos na kandydatów Frontu Narodowego

Tylko droga wskazana przez Program Wyborczy Frontu Narodowego

prowadzi do rozkwitu i szczęścia Ojczyzny

Prof. dr Bohdan Baranowski:

„Jestem głęboko przekonany, że wszyscy polscy naukowcy z entuzjazmem i radością przyjmują Program Frontu Narodowego. Gwarantuje on wspaniały rozwój nauki polskiej, stwarza olbrzymie możliwości dla nowych, twórczych badań. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w Polsce Ludowej nauka wyzwolona z komercjalnych pęt kapitalizmu, służy wielkiej sprawie postępu, służy sprawie pokoju.

Głosując na kandydatów Frontu Narodowego wiem, że głosuję za trwałą przyszłością nauki polskiej, za wspaniałym rozwojem wyższego szkolnictwa. Historia pokazuje nam, że tylko na drodze ku socjalizmowi możliwy jest trwały postęp, a więc również i postęp nauki. Postęp nauki, coraz liczniejsze kadry nowej twórczej inteligencji wychodzącej z wyższych uczelni, jedno z wielu osiągnięć Polski Ludowej, napełniają mnie wiarą w szczęśliwą przyszłość, w zachowanie pokoju".

Prof. dr BOHDAN BARANOWSKI

Aktor Stanisław Bryliński

Jest rzeczą zupełnie pewną, że nie może być uczciwego Polaka-patrioty, który by nie akceptował szczytnych postulatów wyrażonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego — programie siły i szczęścia Polski. W przeciwnym bowiem przypadku byłby jawnym, zawziętym wrogiem i zdrajcą naszego narodu. Stąd wypływa też jasny wniosek, że nie zachodzi u nas w obecnej sytuacji — gdy wszyscy uczciwi obywatele-patrioci, zjednoczyli się pod sztandarami Frontu Narodowego — potrzeba istnienia jakiejś innej jeszcze listy. Ta „inna" — byłaby to przecież lista wroga, dywersyjna, rozbijacka. Dawne wybory „wielolistowe" były zamaskowaną formą perfidnej i podstępnej politycznej gry, która nieodmiennie i z reguły skutkowała wprowadzeniem do Sejmu wrogów postępu i demokracji, wrogów ludu.

W walce z wrogiem nauczyliśmy się już go ujawniać i demaskować jego oblicze i postępowanie. Miałem wielką np. satysfakcję, kiedy zdołałem w mojej interpretacji postaci kułaka, którą to rolę grałem w sztuce „Zwycięstwo", ukazać niecne, nienawistne dla Polski Ludowej, oblicze wiejskiego bogacza, wroga „dziś" i „jutra" wsi polskiej.

Wielkie i porywające plany, ukazujące perspektywy dalszego rozkwitu naszej gospodarki i naszej kultury i sztuki, a zarysowane w Programie Frontu Narodowego, oceniam z gorącym entuzjazmem. Jestem szczęśliwy, że w dniu 26 października będę mógł głosować za realizacją tych wspaniałych planów, za wielką szczęśliwą przyszłością Polski i dobrobytem jej obywateli.

STANISŁAW BRYLIŃSKI
aktor
Państw. Teatru Powszechnego w Łodzi

Literat Anna Pogonowska

Społeczeństwo nasze stoi wobec poważnego zadania — złożenia głosów do urn wyborczych. Wypełniając ten obowiązek obywatelski, Polacy dadzą wyraz przekonaniu, że przyczyniają się do umocnienia wewnętrznej konsolidacji narodu i zabezpieczenia pokoju oraz, że zasadnicze potrzeby Ojczyzny wymagają wspólnej pracy wszystkich nad odbudową kraju i obroną praw Polski do Ziem Zachodnich.

ANNA POGONOWSKA

Wydawnictwa przedwyborcze

„Aby do korzenia wytrzebić zło"

„Porównanie tego co było, z tym co dziś jest i ku czemu idziemy, jest konieczne, aby do korzenia wytrzebić zło, z którego mogłaby odrodzić się stara krzywda".

Teza ta, sformułowana przez Aleksandra Juszkiewicza na jednej z pierwszych stron jego broszury *) — stanowi jej myśl przewodnią. Wokół tezy tej grupuje on fakty i argumenty. Abyśmy pamiętali, że naszym zadaniem jest „do korzenia wytrzebić zło", powraca ku tym czasom, kiedy to w parafii myszynieckiej na Kurpiach (jak przyznał to w r. 1938 Adam Mątnik" — „ludowiec" typu endeckiego) na 600 nowonarodzonych dzieci chłopskich wymarło z niedostatku i głodu — 350.

Burżuazyjnym rządom takie problemy nie mąciły spokoju. „Wymierają chłopskie dzieci?... A po co ich się tyle rodzi?... Ziemi obszarniczej żądacie?... Choćbyście zaorali nie tylko całą ziemię obszarniczą, ale i kawał nieba i tak nigdy nie będziecie mieli jej dosyć".

W oparciu o ten „argument" „ludowiec" Mikołajczyk opuścił kongres S. L. na znak protestu przeciw uchwale o żądaniu natychmiastowej reformy rolnej. W oparciu o ten argument posłowie burżuazyjnych sejmów, „rolnicy" w rodzaju ks. Janusza Radziwiłła czy ks. Lubomirskiego, odwlekali w nieskończoność reformę rolną.

Na tym tle możliwe były takie zjawiska — jak „podaż głodowa" — polegająca na tym między innymi, że skupywane za grosze (wystarczające chłopu pracującemu ledwie na opłacenie nafty i soli) polskie zboże, masło, jaja — szły na wywóz, gdy chłopskie dziecko głodowało.

W zestawieniu z tym koszmarnym obrazem przeszłości, jakże jaskrawo odcinają się wszystkie ogromne, dotychczasowe zdobycze chłopa pracującego, które dała mu władza ludowa.

Ziemia i pełne prawa obywatela państwa ludowego, który jest współgospodarzem kraju. Zlikwidowanie kryzysów i „klęsk urodzaju". Otwarcie nieograniczonego rynku zbytu na płody rolne, zapewnienie „zbędnym rękom" we wsiach pracy w rozbudowującym się przemyśle. Wydatna poprawa położenia ekonomicznego. Stopniowa, lecz ciągle postępująca likwidacja technicznego zacofania rolnictwa. Otwarcie wszystkich perspektyw życiowych dla chłopa pracującego...

Dostarczając wiele faktów, dokumentując argumenty konkretnymi przykładami — niewielka broszura Aleksandra Juszkiewicza stanowi cenną pozycję — dla każdego obywatela interesującego się sprawami naszej wsi.

(T. J.)

*) Aleksander Juszkiewicz. „Co dała wsi władza ludowa", stron 64. Wydawnictwo: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Atlantyckie drobiazgi

Do małego miasteczka przybywa dziennikarz amerykański. Zachodzi do miejscowego kościoła ewangelickiego, w którym właśnie odbywa się nabożeństwo.

— Za kogo się modlicie, za zwycięstwo Eisenhowera czy za triumf Stevensona?...

— O nie, wprost przeciwnie. My się tu modlimy za pomyślność narodu amerykańskiego.

* * *

Kilku gangsterów amerykańskich przechodzi ulicą w momencie, gdy policja francuska urządza napad na Bank PKO.

— No proszę. Jak się szybko zamerykanizowali. Nie darmo prefekt policji paryskiej bawił u nas na przeszkoleniu.

zg

Pracownicy poszukiwani

2 woźniców, 4 dozorców, 20 robotników niewykwalifikowanych, 5 śrubowników, 10 przykręcaczy, 15 tkaczy, 3 do straży przemysłowej (kobiety) poszukują **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. L. Waryńskiego w Łodzi,** ul. Wólczańska Nr. 215. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 2701-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszeria choroby kobiece. niepłodność, przyjmuje 4—6 Piotrkowska 33

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce 3—7, ul Piotrkowska 35 (12489-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarta — siódma (11016-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9 30 3—5 Piotrkowska nr 106 (13170-G)

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8—9 30 4—6, Narutowicza 2

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne weneryczne kobiece. 16—19 Próchnika 8 (12502-G)

Dr BALICKA specjalista skórne, weneryczne 5—7, Sienkiewicza 52 tel 132-75

Dr PIETRASZKIEWICZ, choroby uszu, nosa, gardła Sienkiewicza 73

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, — zaburzenia płciowe Nowotki 7, front 10—11, 16—18 (13738-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

LOKALU sklepowego lub połowy na galanterię, w dobrym punkcie poszukuję Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Solidny"

SPRZEDAM natychmiast futro damskie popielice i futro męskie, spódtchórze kołnierz wydra kanadyjska, stan pierwszorzędny. Wiadomość — Zgierska 74 m. 3 Goczał.

PIANINO w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Wolańska Limanowskiego nr 25 (13632-G)

WAGI, wypożyczanie niemowlęcych, naprawa — stemplowanie, kupno połamanych. Piotrkowska 9

ŁÓŻKA polowe, siatki do łóżek, materace posiada na składzie Zakład Tapicerski Narutowicza 22

KUPNO, sprzedaż radio aparaty, części radiowe, aparaty fotograficzne, motorki. Sklep radiowy, — Więckowskiego 31, Księżniak. (12759-G)

SPRZEDAM karakuły w dobrym stanie. Wólczańska 63, m. 9, godz. 3—5.

SPRZEDAM kożuch męski czarny kryty. Wilanowska 13, m. 3.

KUPIĘ siodło sportowe konne, Tempski, Podkowa Leśna. (13590G)

SPRZEDAM wózek spacerowy, stan dobry. Wólczańska 21, m. 13 Dzwonić 2 razy. (13584-G)

MOTOCYKL 500 cm sześć. z koszem lub bez kosza do sprzedania. Pabianice, Bracka 20. (13568-G)

SPRZEDAM szafę używaną, dębowe biurko. Piotrkowska 132—3, godz. 4—7.

ZAOFIARUJĘ PRACY

FRYZJER damsko-męski potrzebny. Limanowskiego 37 (fryzjer) (13671-G)

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa z referencjami na dobrych warunkach. Wiadomość ul. Próchnika 7—17.

GOSPOSIA potrzebna, referencje konieczne. Zgłoszenia Żwirki 1, sklep, tel. 216-03. (13575-G)

POTRZEBNY rolnik do pracy w gospodarstwie (może być z żoną). Wiadomość Kilińskiego 140, m. 1, front w godz. od 20 do 21. (13592-G)

POTRZEBNY uczeń dla dokończenia terminu lub uczeń z początkami. Krawiectwo damskie. Więckowskiego 26. (13577-G)

POTRZEBNA pomoc domowa do małego gospodarstwa. Referencje konieczne. Piotrkowska 128, m. 7 od godz. 16.

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia Kilińskiego 47, m. 13.

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość Zielona 42—9, godz. 20.

LOKALE

ZAMIENIĘ 2½-pokojowe mieszkanie superkomfort w Łodzi Al. Kościuszki na podobne w Krakowie Oferty Prasa, Kraków, Rynek Główny 46 nr „K 2645". (2681-K)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na podobne mniejsze lub większe w okolicy lotniska. Wiadomość Julianów, Strumykowa 2, godz. od 18.30. (135933-G)

ZAMIENIĘ domek z ogrodem na 2 pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Wiadomość tel. 159-33 od 16—18.

ZAMIENIĘ pokój z używalnością kuchni i wygód na Osiedlu Mireckiego i samodzielny pokój w śródmieściu na 2 pokoje, kuchnia ewent. pokój kuchnia. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Wygoda".

ZAWIADOMIENIE

Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 80 zawiadamia niniejszym Szan. Odbiorców, że sprzedaż drzewek i krzewów owocowych i ozdobnych odbywa się z dniem 15. 10. 1952 w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 256. 13821-G

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią, woda miejska, parter również na 1 pokój, kuchnia dzielnica obojętna. Łódź, Obr. Stalingradu 57, Szefer.

ZAMIENIĘ 1 duży pokój słoneczny, woda, gaz na pokój z kuchnią. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Irena".

ZAMIENIĘ domek jednorodzinny, ogród oraz 2 pokoje kuchnia z wygodami w śródmieściu na domek dwurodzinny za miastem, blisko tramwaju. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Własność". (13601-G)

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, Piotrków Tryb. na pokój, kuchnia Łódź. — Zgłoszenia Łódź, Piotrkowska 203, Jakubowska.

POSZUKIWANIE PRACY

DOCHODZĄCA zajmie się praniem i sprzątaniem po domach. Armii Czerwonej 21, m. 6.

NAUKA I WYCHOW.

3-MIES. kurs damskiego nowoczesnego kroju i modelowania IPR, zapisy Sienkiewicza 89. (2690-K)

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (13381-G)

KURS haftu maszynowego (także file ręczne i maszynowe) IPR Zapisy Napiórkowskiego 120b.

NAUKĘ nowoczesnego kroju, szycia, modelowania dla początkujących, zaawansowanych rozpoczynamy 4 listopada. Zapisy Nawrot 32

PRZYJMUJE się zapisy na czteromiesięczny kurs ramowego planu kont dla przedsiębiorstw przemysłowych na 1953 r. Informacje i zapisy przyjmuje sekretariat kursu, Żeromskiego 74-76 godz. 16 do 20 tel. 194-51

5-MIES. kurs kroju, szycia i modelowania IPR, zapisy Zgierska 30a, Świerczewskiego 17, godz. 10—12, 16—18. (2689-K)

RÓŻNE

ODŚWIEŻALNIA, farbiarnia butów zamszowych, skórzanych, torb i płaszczy skórzanych. Piotrkowska 9 (w podwórzu).

ZGUBY

SKRADZIONO legit. służbową wyd. przez Centralę Odzieżową na nazwisko Kazimierz Bitdorf

ZGUBIONO zlecenie do protezowni dentystycznej na nazwisko Leokadia Kadziecka, zam. w Łodzi Zielona 32. (13276-G)

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Antoni Drożdż, Gazdy 30.

PRZYBŁĄKAŁ się pies duży, maść szara, dwie czarne łaty na grzbiecie, łeb brązowy. Odebrać — Franciszkańska 67 Kunikowski. (13268-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr J. III-40975 Jan Chęciński, Zelów, ul. Kilińskiego. (13271-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw., wejściówkę fabryczną na nazwisko Piotr Różański, Sandomierska 5.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Tadeusz Dziubczyński, Łódź, ul. Murarska 44—7.

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społecznej. Nazwisko Jan Kunikowski (13267-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Cecylia Krymarys, Piotrkowska 107

ZGUBIONO kartę meldunkową Teresa Wołek, Narutowicza 22 m. 24

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Stanisława Dryniak, Heleny 16 (13245-G)

PRZYBŁĄKAŁ się pies bernardyn. Łódź, Marynarska 8—1. (12993-G)

ZAGINĄŁ spaniol czarny Odprowadzić Piotrkowska 219, Bieliński. (13318-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Ryszard Wodnicki Łódź, Proletariacka 26

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Anna Kacprzak ul. Przybyszewskiego 5

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ. Nazwisko Władysław Smejlis, Wapienna 29 (13287-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Feliks Cieślak zam. Łódź Gdańska 97 (13235-G)

PRZYBŁĄKAŁA się koza biała. Można odebrać ul. Piaski 20 (13223-G)

ZGUBIONO zlecenie do protezowni dentystycznej Genowefa Maciaszek, Zachodnia 75 (13226-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną nr 904 Maria Olczak, Młynarska 2

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną. Nazwisko Stanisława Gruszecka, Kilińskiego 119 (13178-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Irena Skrzyńska Obr. Stalingradu 86 (13308-G)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wyd. przez 5 wydz. finansowy na prowadzenie szklarstwa podwórzowego. Henryk Nauczyciel, Abramowskiego nr 27. (13518-G)

ZAGINĘŁA koza biała z krótkim łańcuchem. Odprowadzić za wynagrodzeniem 22 Lipca 104, Świderski. (13378-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Irena Koch, ul. Zamenhofa 28—11.

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. Nazwisko Stanisław Szafarczyk, Wojska Polskiego 107.

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Jadwiga Kośląga, Targowa 9—10.

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 32901 na nazwisko Stefan Gorący, zam. Łódź, ul. Południowa 25, m. 2. (13293-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową z pokwitowaniem na złożone dokumenty. Walentyna Galczewska, Stalina 37.

SKRADZIONO kartę meldunkową J. V. 29716 Maria Kuczkowska oraz legit. służbową Helena Kuczkowska wyd. PRN Łódź. (13521-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Jan Modzelewski, Łódź, Al. Kościuszki 45, m. 10.

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Halina Szydłowska, Konstantynów, Stalingradzka 3. (13375-G)

ZAGINĄŁ pies — bernardyn. Uczciwy znalazca proszony o odprowadzenie. Piotrkowska 5, m. 6, tel. 105-05. (13778-G)

Jutro ciągnienie loterii
Nie zapomnij kupić losu
w Kolekturze P.M.L.- Piotrkowska 161

Ś. † P.

SEBASTIAN JANIAK

zmarł po ciężkich i długich cierpieniach dnia 14 października 1952 r. przeżywszy lat 70.

Pochowanie drogich nam zwłok odbędzie się na cmentarzu w Kwiatkowicach dnia 16 października 1952 r. o godz. 9, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona, bracia, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki.

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00, Red Nacz 125-64, godz przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75, godz przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32 dział listów 143-80.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-73, czynny 8—16 w soboty 8—14
Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

D-3-12456 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.

Naszych czołowych sportowców znamy najczęściej tylko z boiska. Cieszymy się z ich zwycięstw i postępów, ale posiadamy rzadkie okazje do zapoznania się z ich życiem prywatnym.

Doskonała lekkoatletka Ciachówna i czołowa siatkarka Polski — Zakrzewska na wiecu przedwyborczym, który odbędzie się w sobotę 18 bm. w hali sportowej na Widzewie opowiedzą zebranym o swym życiu codziennym, o pracy nad sobą i pracy zawodowej.

Na tym samym wiecu kandydaci na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapoznają sportowców z Programem Frontu Narodowego.

To spotkanie wielkiej rodziny sportowej Łodzi z kandydatami na posłów zakończy się występami artystycznymi i popisami gimnastycznymi reprezentantów grupy olimpijskiej z Jokielem na czele.

Piłkarze Włókniarza i Stali z Piotrkowa postanowili rozegrać między sobą spotkanie towarzyskie. Uprzednio w rozgrywkach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Włókniarz zajął III a Stal V miejsce.

Jak pisze nasz stały czytelnik ob. J. Malinowski, sędzia tych zawodów — Gromadzki (członek Stali) usunął z boiska zdaniem obozu zainteresowanego — podobno bezpodstawnie — bramkarza Włókniarza. Gdy gracz nie spełnił decyzji sędziego, po upływie przepisowego terminu arbiter zakończył mecz, który właściwie trwał bardzo krótko. Publiczność zażądała zwrotu pieniędzy za bilety, gdyż incydent ten miał miejsce zaraz na początku spotkania.

Czytelnik oburza się na decyzję sędziego, stając po stronie kapitana drużyny Włókniarza, który nie chciał się zgodzić na opuszczenie boiska przez bramkarza. Czy ma rację? — Nie. Taka, czy inna decyzja sędziego, bez względu na to czy była słuszna, czy też krzywdząca dla którejkolwiek ze stron, winna być bez dyskusji wykonywana, a potem dopiero należy składać do odpowiednich władz ewentualne zażalenia czy protesty. W każdym wypadku kapitan zespołu nie ma absolutnie prawa „zgadzać się lub nie zgadzać" na to, by bramkarz nie wykonywał poleceń sędziego.

Publiczność piotrkowska miała natomiast rację żądając zwrotu pieniędzy za bilety, gdyż widowisko sportowe zostało skrócone nie z winy sędziego, nie wskutek złych warunków atmosferycznych, a jedynie i wyłącznie z powodu niezdyscyplinowania piłkarzy Włókniarza.

Niech Włókniarz piotrkowski w przyszłości dba więcej o to, by miał zdyscyplinowaną drużynę, a na pewno do podobnego incydentu drugi raz nie dojdzie.

Instytucje wyjaśniają

JESZCZE O „ANGIELCE"

Przed 3 tygodniami pisaliśmy o czerstwej bułce, którą nabyła nasza czytelniczka w sklepie PSS nr 76. Jak nam wyjaśnia Wydz. Handlu — wyżej wymieniony sklep otrzymuje pieczywo z wypieku nocnego i dlatego w godzinach popołudniowych nie jest „chrupiące". Za odmowę wydania klientowi książki zażaleń — winnej ekspedientce udzielono ostrej nagany.

SPORT

Kto spadnie z Ligi?...

Wyroki mogą już zapaść w najbliższą niedzielę

Drużyny piłkarskie finiszują już, kończąc rozgrywki o mistrzostwo I ligi. Meldunki jakie nadeszły z boisk w całym kraju, wskazują jednak na to, że niektóre zespoły czynią to w nie zawsze dozwolonej przez przepisy formie.

Duże przetasowania nastąpiły w tabelach obu grup, zarówno na ich czele, jak i wśród drużyn okupujących ostatnie miejsca. Nie ma jeszcze do tej pory ani zdecydowanych outsiderów, ani też nie można z całą pewnością wytypować mistrzów.

Unia chorzowska, która zwyciężając w Gdańsku Budowlanych wysunęła się na pierwszą pozycję wśród zespołów grupy I, gości u siebie warszawskiego Kolejarza, któremu winna jest rewanż za sromotną porażkę w pierwszej rundzie 0:5. Nie wątpimy, że chorzowianie chcący utrzymać swą lokatę, zagrają nadzwyczaj ambitnie, a będą mieli o tyle ułatwione zadanie, że warszawianie grali ostatnio nienadzwyczajnie i dlatego zwycięstwo Unii nie powinno jej przyjść z dużym trudem.

Ogniwo (Kraków) pięknie spisało się na meczu z Kolejarzem poznańskim i zapewne powtórzy, może nie w takim stosunku, jak przed kilkoma dniami swój sukces grając na własnym boisku z Budowlanymi (Chorzów). Zwycięstwo wyeliminuje zdecydowanie sprzed oczu krakowian widok spadku.

Kolejarz poznański znalazł się na V miejscu w sąsiedztwie swego imiennika z Warszawy i gości w Poznaniu wiceleadera tabeli Budowlanych (Gdańsk). Własne boisko i publiczność, nierówna forma gdańszczan, skłania raczej za tym, by zwycięzcę upatrywać w drużynie poznańskiej.

W grupie II CWKS po 2-tygodniowej przerwie (w meczach ligowych) mając za sobą dwa ostre spotkania z ATK, gdzie warszawianie zademonstrowali bardzo dobrą kondycję fizyczną, przyjmuje w Warszawie krakowski OWKS. Warszawianie walczą o pierwszą lokatę w tabeli, a OWKS — o to, żeby nie spaść z ligi. Krakowianie do tej pory zdobywali punkty dzięki remisowym wynikom. Nie wygrali jeszcze meczu i zdaje się, że nie osiągną sukcesu z dobrze przygotowanym kondycyjnie i szybkim CWKS.

Gwardia krakowska zmierzy się u siebie z bytomskim Ogniwem. Na podstawie zaobserwowanej przez nas w Łodzi formy drużyny krakowskiej, trudno dawać jej więcej szans w meczu z bytomianami, tym bardziej, że nie będzie mógł grać Flanek, automatycznie zawieszony, co poważnie osłabia formacje defensywne. Lecz teren krakowski jest trudny, tak, że nie wykluczamy remisu.

Włókniarze łódzcy wybierają się w daleką podróż do Radlina, gdzie tamtejszy Górnik nie będzie dla nich łatwym przeciwnikiem. Ale Górnicy to już nie ten zespół, który ongiś był nie do pokonania na swym własnym boisku. I dlatego łodzianie, którzy z meczu na mecz poprawiają swą formę, nie jadą do Radlina bez szans...

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Krakowie zaległy mecz drugiej rundy między CWKS a miejscową Gwardią, gdyż obie te drużyny mają gier o jedną mniej niż pozostałe zespoły, zwycięzcę tego meczu należy upatrywać w drużynie warszawskiej.

Zb. Skb.

Torkat już czynny

Na sztucznym lodowisku w Katowicach rozpoczęły się już pierwsze treningi. Do zbliżającego się sezonu przygotowują się nasi zawodnicy w jeździe figurowej z mistrzem Polski Osadnikiem i wicemistrzem Polski Sojką na czele.

Również na taflę lodową wyszli hokeiści Górnika z Janowa oraz Stali i Gwardii z Katowic. Dziś spodziewany jest przyjazd na Torkat hokeistów toruńskiego Kolejarza.

Oficjalne otwarcie Torkatu nastąpi w sobotę, przy czym program przewiduje pokazy jazdy figurowej na łyżwach oraz mecz hokejowy Górnik (Janów) — Kolejarz (Toruń).

Zapomnieli zupełnie o „wtorkach pięściarskich"

Nie nadzwyczajnie udał się pierwszy wtorek bokserski, zorganizowany przez łódzką Gwardię. Na salę przy ul. Nawrot 27 nie zgłosili się przedwczoraj pięściarze Włókniarza, Ogniwa i GWKS. Trener Kasznia ubolewa nad tym faktem. I słusznie, bo stoczono zaledwie 8 walk, w tym dwie punktowane. Oprócz tego pięściarze Gwardii przeprowadzali swój normalny trening.

Jesteśmy przekonani, że w przyszłości na wtorki bokserskie gwardzistów, które rozpoczynają się o godz. 18 zgłosi się większa ilość pięściarzy, niż to miało miejsce ostatnio.

Na budowę Warszawy

Spółdzielnia Rzemieślnicza Fryzjerów „Postęp" w Łodzi rozegrała mecz piłkarski z kołem sportowym Ogniwo nr 26, przy Cechu Fryzjerów w Łodzi. Dochód z meczu przeznaczono na budowę Stolicy.

Nie ważny jest wynik spotkania, lecz to, że do kasy Funduszu Budowy Stolicy organizatorzy wpłacili 2.531 zł 43 grosze.

O Puchar Polski gra 56 drużyn

W najbliższą niedzielę rozpoczną się rozgrywki piłkarskie o puchar Polski na szczeblu centralnym. Kalendarz przewiduje 28 spotkań, w których wezmą udział oprócz zwycięzców dotychczasowych eliminacji, również drużyny II Ligi.

W okręgu łódzkim będziemy mieli trzy mecze.

W Tomaszowie tamtejsza Spójnia otrzymała za przeciwnika Spójnię (Warszawa). Mecz rozegrany zostanie o godz. 14,30 na boisku Spójni.

W Pabianicach Ogniwo gra z Gwardią, o godz. 11 na boisku Włókniarza.

W Łodzi na stadionie przy Al. Unii o godz. 14 Widzew grać będzie z Budowlanymi (Opole). Przypominamy, że Budowlani zdobyli mistrzostwo swej grupy w II Lidze, zaś w spotkaniu o wejście do I Ligi pokonali Włókniarza krakowskiego 3:2.

Wykonaniem zobowiązań sportowcy popierają Program Wyborczy Frontu Narodowego

„Wybudujemy nasze stadiony i boiska, zapewnimy milionom chłopców i dziewcząt sprzęt sportowy, polepszymy opiekę nad sportem i kulturą fizyczną".

Z programu Frontu Narodowego

W okresie przedwyborczym tak działacze sportowi jak również czynni zawodnicy wykazują na terenie Łodzi coraz większą aktywność.

Wiedzą oni, że do wzmożenia siły i potęgi naszego kraju potrzebny jest wysiłek wszystkich. Nie tylko na polu wychowania fizycznego chcą teraz i w przyszłości przodować nasi sportowcy. Starają się oni być przykładem i na boisku i przy warsztatach pracy.

To ich dopinguje do licznych zobowiązań produkcyjnych. Wiele stron w gazecie potrzeba byłoby na to, aby wyszczególnić wszystkie zobowiązania przedwyborcze sportowców łódzkich. Wspomnijmy więc tylko o niektórych z nich.

I tak członkowie Koła Sportowego przy ZPDz im. Głażewskiego postanowili wysortować 1.000 kg rozbiórkowego drzewa. Ponadto zebrać 400 kg złomu.

Sportowcy ZPB im. Armii Ludowej w godzinach poza pracą postanowili wziąć udział w budowie hali sportowej przy ul. Zjednoczenia nr 1 i wziąć udział w budowie własnego boiska przy ul. Rudzkiej 35.

18 sportowców Koła Sportowego przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Wełnianego postanowiło przyśpieszyć budowę kotłowni na terenie swego zakładu i uporządkować teren fabryczny.

Niektóre z tych zobowiązań są już zrealizowane.

Z naszego obserwatorium

Wycie „Syreny"

Zawyła z bólu emigrancka „Syrena", jakby jej ktoś na rybi ogon nastąpił. Fakt, że 900 dzieci polskiego wychodźtwa we Francji spędziło wakacje w swej Ojczyźnie napawa gadzinowego pismaka przerażeniem. I przyznaje się szczerze.

„Kolonie letnie były porażką nas wszystkich, a wina za tę porażkę spada na rodziców i rząd francuski, ponieważ pozwolili na wyjazd dzieci

Mikołajczykowski zaś „Narodowiec" z goryczą stwierdza, że „propaganda reżimu" potrafiła podziałać na społeczeństwo polskie we Francji.

Tu ich boli. 900 dzieci, które powróciły do Francji to świadkowie naoczni tego co się dzieje w nowej Polsce, jakże innej od tej, którą opuścili ich ojcowie, szukający chleba w cieniu wierzb nad Sekwaną.

Dzieci te wróciły rozkochane w swej Ojczyźnie, oczarowane tym co widziały w kraju. Opowiedzą swym rówieśnikom i swym rodzicom o Pałacu Młodzieży w Katowicach, o miasteczku dziecięcym w Podgrodziu, o domach dziecka, przedszkolach, koloniach nad Bałtykiem, o całej tej opiece czułej, jaką otacza się u nas dzieci i młodzież.

Tak, każde z tych dzieci będzie pionierem „reżimu", bo widziało, jakim przyjacielem młodych jest Prezydent Bolesław Bierut, bo widziało Polskę Zlotu, Polskę czynu młodzieżowego, Polskę, w której dziś i jutro należy do młodych.

Ich starsze rodzeństwo pamięta rynsztoki Sosnowca, które były ich „przedszkolem", pamięta głód i nędzę przedmieść Łodzi, beznadziejność życia młodych na przeludnionej wsi.

Rozumie to dobrze „Syrena" i dlatego wyje na alarm. Trzeba było postawić na granicy policjantów francuskich, wpaść na pokład „Batorego" i nie dopuścić dzieci do wyjazdu, tak jak to czyniła policja adenauerowska, gdy dzieci z zachodnich Niemiec przedzierały się na zlot berliński.

„Winę" ponosi rząd francuski. Niewątpliwie Waszyngton udzieli Pinayowi surowej nagany, o ile nagana ta zastanie go jeszcze na fotelu premierowskim.

Lecz emigranci muszą odpisać ze swojego „rejestru dusz" — 900 dzieci polskich. Są „stracone", bo znają prawdę o wolnej Ojczyźnie.

GROT

Na jesienne chłody

Suknia wełniana z 60 proc. na każdą porę dnia projekt CLPO wykonał CLPO.

PREPARAT „VITA" (28)

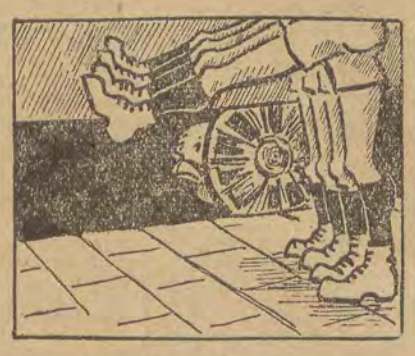

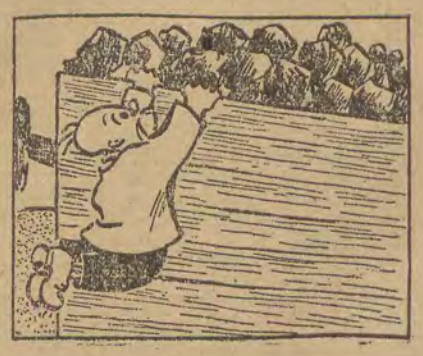

Pociąg dudniąc po szynach mknął przez hitlerowskie Niemcy. Ze swego punktu obserwacyjnego Agapit widział na stacjach grupy Hitler Jugend, butne, krzykliwe, zaborcze w swym parade marszu. Wzdłuż torów stały pociągi towarowe, zapełnione sprzętem wojennym.

Fiu, fiu — gwizdnął tylko. — Ci do czegoś się przygotowują. — Ręce cierpły mu coraz bardziej, całe ciało bolało.

— Muszę wytrzymać — szeptał sobie. — Aby do jakiejś większej stacji dojechać. Na szczęście pociąg wkrótce zatrzymał się. Agapit zerknął okiem wokoło, zeskoczył na ziemię i wyszedł na peron. Wygląd jego nie był do pozazdroszczenia. Nie ogolony, zakurzony, w porwanym ubraniu musiał zwrócić na siebie uwagę. Zdawał sobie z tego sprawę, to też szybkim krokiem przeszedł na przód pociągu, gdzie na rampie kilku robotników uzupełniało zapas węglarki. Dostrzegłszy zbliżający się patrol hitlerowskiej policji Agapit schwycił za leżącą szufle i tak energicznie machał łopatą, że po chwili pył węglowy dokładnie osiadł mu na twarzy, zmieniając ją nie do poznania. Tymczasem myśli pracowały gorączkowo.

— Muszę tym pociągiem jechać dalej. Suliński gotów mi jeszcze uciec z Paryża. W momencie gdy tak rozmyślał — lunął nań nagle strumień wody.

Maszynista i jego pomocnik patrząc na ociekającego wodą Agapita śmieli się serdecznie, wtórował im rechotliwie kierujący pompą Niemiec.

— Cholera, psiakrew — klął Agapit, który odskoczył w bok i otrząsał się jak pies.

— Co to, Polak? — zawołał z góry maszynista.

— Cii — Agapit położył palce na ustach i zbliżył się do parowozu.

— Muszę jechać do Paryża, pomóżcie mi... później opowiem.

Maszynista spojrzał z wahaniem na pomocnika. Ten skinął głową.

— No już, my cię zasłonimy. Ty wskakuj na węglarkę Tam nikt nie zagląda. Ale pamiętaj, że sam tak wlazłeś, my nic nie widzieliśmy.

Agapit roześmiał się tylko (co widocznie było nawet przez grubą pokrywę pyłu węglowego, zmieszanego z wodą) i za moment jego głowa ledwo widoczna była wśród pietrzących się brył węgla.